

Rozmowa. Unia chce zniesienia ceł na ukraińską mąkę. To martwi naszych młynarzy **str. 2**



FOT. PZPPZ-M

Poeta i konkwistador Krzysztof Arciszewski to jedna z najciekawszych postaci w burzliwych dziejach dawnej Polski **str. 9**

POD PARAGRAFEM

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

KOSZALIŃSKI

Czwartek
4.12.2025

Nr 281 (5738)
Nakład: 4.410 egz.

www.gk24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

KOSZALIN

Inwestycje. Dawny Zodiak znika z mapy miasta. Trwają prace rozbiórkowe **str. 4**



FOT. RADOSŁAW BRZOSZEK

Małżeństwo szpiegów z Rosji przed sądem

Dwoje obywateli Federacji Rosyjskiej – Igor R. i Irina R. – usłyszało zarzuty szpiegostwa na rzecz rosyjskiego wywiadu i udziału w akcji z materiałami wybuchowymi **str. 5**

Kraj.

Sejm chce odrzucić weto prezydenta ws. tzw. ustawy łańcuchowej **str. 6**

Świat.

Prezydent Putin nie odrzucił planu pokojowego? Kreml zabrał głos **str. 7**

KOSZALIN TAKI JEST WYNIK KONSULTACJI SPOŁECZNYCH

Wiecej osób na „tak”. Będzie prohibicja?

Piotr Polechoński
Koszalin

61 procent „za”, 38 procent „przeciw” – tak zagłosowali koszalinianie w sprawie projektu wprowadzenia w mieście nocnej prohibicji. Najprawdopodobniej w styczniu przyszłego roku radni zdecydują, czy nocny zakaz sprzedaży alkoholu w Koszalinie stanie się rzeczywistością.

Głosowanie odbyło się w ramach społecznych konsultacji. Można było wziąć w nich udział w ramach internetowej ankiety. Decyzja o ich przeprowadzeniu to efekt głosowania koszalińskich radnych, wśród których projekt uchwały z taką właśnie treścią uzyskał zdecydowane poparcie bez względu na polityczne podziały (rozważane regulacje mają objąć sklepy i stacje benzynowe, nie dotyczą natomiast lokali gastronomicznych, takich jak restauracje czy puby, gdzie alkohol jest spożywany na miejscu).

Przez dwa tygodnie – od 17 do 30 listopada – mieszkańcy mieli możliwość wypowiedzieć się na temat ewentualnego wprowadzenia w Koszalinie zakazu sprzedaży alkoholu w godzinach od 22.00 do 6.00.

Znamy już wyniki. Głos oddało 809 mieszkańców: za nocną prohibicją w mieście opowiedziały się 494 osoby (61,03 procent), takiemu rozwiązaniu sprzeciwiło się 310 głosujących (38,32 procent). Tylko pięć osób nie miało zdania na ten temat.

Co takie wyniki oznaczają w praktyce? – Nie są one wiążące – mówi Anna Makarewicz, rzecznik prasowy prezydenta Koszalina. – Nie zmienia to jednak faktu, że tego rodzaju konsultacje społeczne to zawsze jest pewna sugestia i wyznacznik trendów, które na pewno zostaną wzięte

pod uwagę przez wszystkich, którzy będą mieli wpływ na przyjęcie tego projektu lub jego odrzucenie. I to pomimo że na pierwszy rzut oka liczba 809 oddanych głosów nie jest zbyt imponująca. Warto jednak wiedzieć, że to jeden z lepszych wyników pod względem liczby oddanych głosów w ostatnim czasie w podobnych konsultacjach przeprowadzonych w innych miastach w Polsce – zauważa Anna Makarewicz.

Wynik konsultacji koszalińscy radni będą mogli uwzględnić w trakcie głosowania już niedługo. Projekt uchwały w sprawie ewentualnego wprowadzania nocnej prohibicji trafi na sesję Rady Miejskiej. Najwcześniej radni zajmą się tematem podczas styczniowego posiedzenia. Jeśli przegłosują proponowane zmiany, te

wejdą w życie najprawdopodobniej pod koniec lutego.

Nocna prohibicja to jeden z gorętszych tematów, który aktualnie dzieli Polaków. Zwłaszcza od chwili, gdy część samorządów takie ograniczenie w dostępności do alkoholu już wprowadziła i ciągle wprowadza. Między innymi w godzinach nocnych napojów alkoholowych – poza miejscami, gdzie można spożyć je na miejscu – nie kupi się już w Szczecinie, Mielnie i Słupsku.

Wszędzie wyjaśnienia tłumaczące konieczność wprowadzenia ograniczonej prohibicji są podobne i sprowadzają się do argumentów, że dzięki temu poprawi się bezpieczeństwo w godzinach nocnych, łatwiejsze będzie też utrzymanie porządku. ©P



Zakaz sprzedaży alkoholu miałby obowiązywać w Koszalinie w godzinach od 22.00 do 6.00

FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

Jutro w naszej gazecie PULS

● Wielbiciele Paprykarza
Szczecińskiego mają swoje nieformalne święto 1 grudnia. Tego dnia, w 1968 r., paprykarz został opatrzony znakiem „Q”

Unia chce zniesienia ceł na ukraińską mąkę. To martwi naszych młynarzy

Lucyna Talaśka-Klich
Rozmowa

Rozmowa z dr. inż. Rafałem Balem, prezesem Polskiego Związku Pracodawców Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego.

Kiedyś młynarz to był we wsi ktoś znaczący, ważny. Rolnik wolał nie zadzierać z właścicielem młyna, żeby móc jak najbliżej gospodarstwa zabrać zboże na mąkę. A dziś - jaka jest pozycja polskiego młynarza?
Dziś młynarz jest także kimś znaczącym. Przede wszystkim jest przedsiębiorcą. Produkuje mąkę, którą można znaleźć w wielu produktach. Dziś ten surowiec jest potrzebny nie tylko do wyrobu pieczywa, ale jest także w makaronach, pierogach, różnego rodzaju produktach gotowych, takich jak np. zupki instant, ciastka, wafle itd. Współczesnym młynarzem stawia się dość wysokie wymagania, jeżeli chodzi o jakość mąki. Musi być bardzo dobrej jakości. A jakość powinna być powtarzalna, żeby zakłady przemysłowe wiedziały, co kupują.

Powstaje też coraz więcej małych, rodzinnych młynów. Szczególnie przy gospodarstwach ekologicznych.
To efekt między innymi powrotów do produkcji tradycyjnego pieczywa. Takiego, w którym jest jak najmniej dodatków, z naturalną fermentacją, na zakwasie żytnim.

Czy inni rolnicy będą chcieli stawiać na takie małe przetwórstwo zbóż?
Wielu rolników prawdopodobnie będzie coraz chętniej stawiać na małe przetwórstwo zbóż, ponieważ daje im to większą niezależność i możliwość uzyskania lepszych dochodów niż przy samej sprzedaży surowego ziarna. Oczywiście nie wszyscy rolnicy zdecydują się na taki krok, bo wymaga to inwestycji, wiedzy i spełnienia norm sanitarnych, ale trend wskazuje, że małe przetwórstwo będzie się rozwijać, szczególnie tam, gdzie jest popyt na naturalne produkty prosto od producenta. Inni rol-



FOT. BOGNA SKARULFOTOPZZ-M

Rafał Bal: - Nadmiar importowanego surowca trafi przede wszystkim na nasz rynek

nicy, raczej w tym kierunku nie pójdą. Oni do produkcji zbóż, podchodzą przede wszystkim pod kątem biznesowym. Uprawiając zboża zwracają uwagę na duży potencjał ilościowy konkretnej odmiany, niekoniecznie jakościowy. I w tym przypadku przełożenie na ceny produktów finalnych (np. pieczywa) jest inne. Chleb w markecie kosztuje około 2 złote, a w małej, tradycyjnej czy ekologicznej piekarni - 10 złotych albo i więcej.

Gdy są podwyżki cen pieczywa, to zwykle obrywają młynarze za to, że mąka podrożała. Teraz mąka jest tania, młynarze sprzedają ją po 1,10 - 1,50 zł za kilogram. To, dlaczego ceny pieczywa nie spadły?

Ceny pieczywa nie spadają, ponieważ koszt samej mąki to tylko niewielka część całkowitego kosztu produkcji chleba. W piekarni dużo większe znaczenie mają wydatki na energię, gaz, prąd, paliwo do transportu, a także wynagrodzenia pracowników. To właśnie te elementy w ostatnich latach najbardziej podrożały i wciąż utrzymują się na wysokim poziomie. Dodatkowo piekarnie muszą kupować drożdże, sól, dodatki technologiczne czy opakowania - a te również nie są tańsze.

Niektórzy piekarze mówią, że mąka stanowi około 15 procent w cenie chleba.

No niestety, tak nie jest. Mąka plus inne surowce stanowi

około 35 procent w cenie chleba. Do tego jeszcze dochodzi: marża sklepu, koszty pracy i koszty stałe, energia i transport oraz marża producenta. Poza tym nie zapominajmy, że kontrakty, które przede wszystkim dotyczą dostaw do dużych zakładów piekarniczych, podpisuje się z wyprzedzeniem rocznym albo kwartalnym. Zatem ma to całkowicie inne przełożenie na ceny mąki.

A dlaczego ceny mąki w sprzedaży detalicznej są tak różne w sieciach handlowych?

Przede wszystkim każda sieć negocjuje własne warunki z dostawcami i młynami, dlatego już na poziomie zakupu może płacić zupełnie inne stawki. Do tego dochodzi indywidualna polityka cenowa - jedne sklepy celowo obniżają cenę podstawowych produktów, aby przyciągnąć klientów, inne utrzymują wyższe marże, bo stawiają na określone marki lub inny model sprzedaży. Warto też pamiętać, że mąka sprzedawana w różnych sklepach nie zawsze jest identyczna: różni się jakością, typem - co wpływa na cenę końcową. Istotną rolę odgrywają także koszty transportu i logistyki, które dla jednych sieci są niższe dzięki rozbudowanej infrastrukturze, a dla innych wyższe. Ceny zmieniają się również pod wpływem lokalnej konkurencji - w miejscach, gdzie działa wiele sklepów, mąka bywa tańsza niż tam, gdzie klienci mają mniejszy wybór. Dodatkowo sytuację zmieniają okresowe promocje, które mogą powodować duże, ale chwilowe różnice.

W tym roku plony zbóż były dobre, ale ceny w skupie ziarna nie satysfakcjonowały wielu rolników, więc przechowują je w magazynach, silosach...

Od czasu wybuchu wojny na Ukrainie i pandemii w Polsce, wielu rolników zaczęło inwestować w silosy. I teraz jest tak, że ci, którzy nie mają powierzchni przechowalniczych w gospodarstwach, sprzedają zboże zaraz po zbiorach, pozostali trzymają ziarno licząc, że na przedwiośniu cena będzie znacznie wyższa. Niestety nie

mają jednak świadomości, że aby mieć dobry surowiec, trzeba inwestować w ochronę przed szkodnikami zbożowymi i gryzoniami oraz właściwą wentylację. Te wszystkie elementy wpływają na jakość tego produktu do sprzedaży. Wśród rolników funkcjonuje teza, że na przedwiośniu będzie drożej. Proszę pamiętać również o tym, że duże przemysłowe młyny, chcąc zabezpieczyć kontrakty na dostawy mąki, kontraktują wcześniej zboża na giełdach. Ma to ich również zabezpieczyć przed wahaniami cenowymi, które w perspektywie kwartału lub roku, mogą się pojawić.

Co to oznacza dla producentów?

Większość firm młynarskich posiłkuje się tym, co dzieje się na francuskiej giełdzie Matif. Tamtejsze ceny przekładają się na nasz rynek. Właściciele dużych gospodarstw bacznie obserwują sytuację na tej giełdzie i to im pozwala lepiej podejmować decyzje o sprzedaży ziarna.

Właściciele mniejszych gospodarstw też powinni zaglądać na francuską giełdę?

Oczywiście, że tak. Poza tym rolnicy powinni śledzić lokalny rynek, także obserwować to, co się dzieje w młynach.

A co się dzieje w młynach? Co martwi obecnie młynarza?

Unia Europejska chce znieść cła na dostawę mąki z Ukrainy. Chodzi o około 30 tysięcy ton mąki bez cła. Z perspektywy polskiego przemysłu młynarskiego należy jasno stwierdzić, że to właśnie Polska stanie się naturalnym kierunkiem napływu tej mąki. W praktyce oznacza to, że nadmiar importowanego surowca trafi przede wszystkim na nasz rynek, wypierając krajową produkcję i zagrażając egzystencji wielu młynów, zwłaszcza średnich i rodzinnych zakładów w regionach przygranicznych. Szacujemy, że przy pełnym wykorzystaniu kontyngentu, krajowy przemysł mógłby spaść o około 5-7 procent, co oznacza redukcję produkcji w kilkudziesięciu średnich i małych młynach.

Głos Dziennik Pomorza
Czwartek, 4.12.2025

AUTOPROMOCJA

0010990359

Zamów prenumeratę

Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński ☎ 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

KALENDARIUM

4 GRUDNIA POLSKA

1520 Na Sejmie w Bydgoszczy zatwierdzono wydany 7 stycznia tego roku przez króla Zygmunta Starego przywilej toruński, którego głównym postanowieniem było wprowadzenie przymusu pańszczyzny w wysokości jednego dnia w tygodniu, w miejsce 2-4 dni w roku.

1941 Władze niemieckie wydały rozporządzenie o utworzeniu na terenach zaanektowanych do III Rzeszy sądów doraźnych dla Polaków i Żydów.

1955 Otwarto Planetarium Śląskie w Chorzowie.

1956 Reaktywacja Związku Harcerstwa Polskiego.

2003 Śmigłowiec Mi-8 z premierem Leszkiem Millerem rozbił się pod Piasecznem, w wyniku

czego rannych zostało 14 spośród 15 osób na pokładzie.

ŚWIAT

1793 We Francji ukazało się pierwsze wydanie pierwszego w świecie dziennika urzędowego.

1829 Brytyjskie władze kolonialne w Indiach zakazały praktykowania rytuału sati, polegającego na paleniu wdowy na stosie pogrzebowym męża.

1954 W Miami otwarto pierwszą restaurację sieci Burger King.

1980 Rozwijała się brytyjska grupa Led Zeppelin, będąca jednym z pionierów hard rocka.

1989 W Moskwie podczas spotkania przedstawicieli państw Układu Warszawskiego potępiono interwencję w Czechosłowacji w 1968 roku jako sprzeczną z prawem międzynarodowym.

ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. SZEREGOWY MATEUSZ SMICH/12 SZZ

Intensywne szkolenie „Dwunastki” przed misją w Libanie. Przełom listopada i grudnia to dla 12. Szczecińskiej Dywizji Zmechanizowanej okres intensywnego szkolenia. Żołnierze przygotowują XIII zmianę Polskiego Kontyngentu Wojskowego UNIFIL do misji w Libanie, realizując strzelania artyleryjskie oraz uczestnicząc w ćwiczeniach taktycznych z wojskami, wzbogaconych o różnorodną pozorację i wykorzystanie dronów. **JASZ**

AKCJA TRWAJĄ PRZYGOTOWANIA DO ZNAJĘJ OGÓLNOPOLSKIEJ AKCJI CHARYTATYWNEJ

Puszki styczniowego finału WOŚP docierają już do sztabów

Marzena Góra
Region

Każdego roku podczas kolejnych edycji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy na ulicach wielu miast można spotkać tysiące wolontariuszy, którzy włączyli się w tę akcję, zbierając datki do puszek. Nie inaczej będzie również i tym razem, podczas 34. kwesty, która odbędzie się 25 stycznia.

Wielka Orkiestra tym razem zagra pod hasłem: „Zdrowe brzuszki naszych dzieci”, a zebrane w trakcie finału pieniądze zostaną przekazane na wsparcie diagnostyki i leczenia chorób przewodu pokarmowego u najmłodszych pacjentów.

Fundacja WOŚP zaprezentowała już wygląd puszek przyszłorocznego finału.

- Puszki, które będą używane w ramach 34. Finału, zo-



Puszki styczniowego finału WOŚP docierają do sztabów. Zobaczcie, jak wyglądają - więcej zdjęć na GK24.pl

stały przygotowane w Zakładzie Produkcji Opakowań Stora Enso w Mosinie i również tutaj nastąpiła ich oficjalna prezentacja. Po raz czwarty w historii powstały trzy szaty graficzne skarbonki - odrębne dla wolontariuszy oraz dla dwóch sieci handlowych, które będą prowadzić zbiórkę w swoich sklepach - poinformowali przedstawiciele Fundacji WOŚP.

Na potrzeby styczniowej akcji wyprodukowano 230 tysięcy puszek, które w najbliższym czasie trafią do 1681 sztabów - w tym również do tych z naszego regionu. Kilka dni temu zostały one już rozslane.

Warto wiedzieć, jak wyglądają tegoroczne puszki oraz identyfikatory oraz na co należy zwrócić uwagę, aby mieć pewność, że napotkani wolontariusze są oddelegowani przez sztab WOŚP, a nie oszustami próbującymi wyłudzić drobne kwoty od przechodniów.

Każdy wolontariusz współpracujący ze szczecińskim sztabem i który został zakwalifikowany przez sztab główny Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, musi posiadać przy sobie identyfikator sygnowany przyszłorocznym logo zbiórki, które z każdą kolejną edycją zmienia swoją szatę graficzną. Na identyfikatorze tym powinien znajdować się także specyficzny hologram. Oprócz tego zawiera on zdjęcie oraz dane kwestującego. Na identyfikatorze znajduje się imię, nazwisko oraz zdjęcie wolontariusza,

numer zbiórki, hologram potwierdzający oryginalność identyfikatora, pieczęć Fundacji oraz kod QR.

Ponadto każda z puszek będzie oznaczona tym samym numerem, jaki znajduje się na identyfikatorze wolontariusza. Będzie ona także dodatkowo zabezpieczona banderolami 34. finału. Oczywiście kwestujący będą „wypożyczeni” również w charakterystyczne czerwone naklejki w kształcie serca, które będą wręczać mieszkańcom w podziękowaniu za wsparcie WOŚP.

REKLAMA

0011443748



OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru miasta Kołobrzeg położonego pomiędzy ul. Solną a morskimi wodami wewnętrznymi portu morskiego w Kołobrzegu

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2023 r. poz. 977, z późn. zm.) w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych ustaw (Dz.U. poz. 1688, z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 2-5 w związku z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112, z późn. zm.)

zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru miasta Kołobrzeg położonego pomiędzy ul. Solną a morskimi wodami wewnętrznymi portu morskiego w Kołobrzegu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 11.12.2025 r. do 2.01.2026 r. w postaci papierowej, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu w Wydziale Urbanistyki i Architektury Urzędu Miasta Kołobrzeg przy ul. Ratuszowej 13, pokój nr 311, a także w postaci elektronicznej pliku .PDF na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Kołobrzeg pod adresem: <https://bip.um.kolobrzeg.pl/a.64178.ogloszenie-o-wylozeniu-do-publicznego-wgladu-projektu-miejscowego-planu-zagospodarowania-przestrzenn.html>

oraz o zorganizowaniu dyskusji publicznej nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami w dniu 17.12.2025 r. o godz. 16.00 w sali konferencyjnej Kołobrzskiego Centrum Rozwoju Przedsiębiorczości przy ul. Unii Lubelskiej 33B.

Każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść do Prezydenta Miasta Kołobrzeg uwagi wyłącznie przy użyciu formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego udostępnianego m.in. pod adresem: <https://bip.um.kolobrzeg.pl/api/files/120882>, w formie papierowej na adres Urzędu Miasta Kołobrzeg, ul. Ratuszowa 13, 78-100 Kołobrzeg, lub w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-Doręczeń AE:PL-64788-83394-JSCIJ-22 lub adres ePUAP: /umkolobrzeg/skrytka w nieprzekraczalnym terminie do dnia 16.01.2026 r.

Uwagi powinny zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile składający uwagę taki posiada, przedmiot uwagi oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy a także wskazanie, czy jest on właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Prezydent Miasta Kołobrzeg.

Postępowanie w sprawie transgranicznego oddziaływania na środowisko w tym przypadku nie jest prowadzone

Prezydent Miasta Kołobrzeg.

REKLAMA

0011443953

WÓJT GMINY MANOWO

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Manowo oraz na stronach internetowych Urzędu Gminy został wywieszony na okres 21 dni

wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

działka nr 262/5 o pow. 0,1065 ha, obręb Rosnowo;

działka nr 262/6 o pow. 0,1010 ha, obręb Rosnowo;

działka nr 262/7 o pow. 0,1009 ha, obręb Rosnowo;

działka nr 262/8 o pow. 0,1010 ha, obręb Rosnowo;

działka nr 262/9 o pow. 0,1010 ha, obręb Rosnowo.

Szczegółowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w Urzędzie Gminy Manowo, pok. nr 16, tel. 94 318 32 70.

REKLAMA

0011443746

OGŁOSZENIE

o przeprowadzeniu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru miasta Kołobrzeg – Uzdrowisko Wschód dla terenu części działki nr 1/7 położonej w obrębie 4

Na podstawie art. 17 pkt 11 i 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130, z późn. zm.)

zawiadamiam

o przeprowadzeniu od 4 grudnia 2025 r. do 2 stycznia 2026 r. konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru miasta Kołobrzeg – Uzdrowisko Wschód dla terenu części działki nr 1/7 położonej w obrębie 4, udostępnianego w tym czasie do wglądu w postaci papierowej, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu w Wydziale Urbanistyki i Architektury Urzędu Miasta Kołobrzeg przy ul. Ratuszowej 13, pokój nr 311, a także w postaci elektronicznej pliku .PDF na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Kołobrzeg pod adresem: <https://bip.um.kolobrzeg.pl/a.64177.ogloszenie-o-rozpoczeciu-konsultacji-spoecznych-dotyczacych-projektu-miejscowego-planu-zagospodarow.html>

Konsultacje prowadzone będą w następujących formach:

- 1) dyżurów projektanta planu miejscowego w dniu 10.12.2025 r. oraz w dniu 18.12.2025 r. w godz. od 16.00 do 17.00 w sali konferencyjnej Kołobrzskiego Centrum Rozwoju Przedsiębiorczości przy ul. Unii Lubelskiej 33B;
- 2) spotkania otwartego poprzedzonego prezentacją projektu planu miejscowego w dniu 17.12.2025 r. o godz. 16.30 w sali konferencyjnej Kołobrzskiego Centrum Rozwoju Przedsiębiorczości przy ul. Unii Lubelskiej 33B;
- 3) zbierania uwag do projektu planu miejscowego w dniach od 4.12.2025 r. do 2.01.2026 r., wnoszonych do Prezydenta Miasta Kołobrzeg wyłącznie przy użyciu formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego udostępnianego m.in. pod adresem: <https://bip.um.kolobrzeg.pl/api/files/120882>, w formie papierowej na adres Urzędu Miasta Kołobrzeg, ul. Ratuszowa 13, 78-100 Kołobrzeg lub w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-Doręczeń: AE:PL-64788-83394-JSCIJ-22 lub adres ePUAP: /umkolobrzeg/skrytka.

Uwagi powinny zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile składający uwagę taki posiada, przedmiot uwagi oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy, a także wskazanie, czy jest on właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Prezydent Miasta Kołobrzeg.

Postępowanie w sprawie transgranicznego oddziaływania na środowisko w tym przypadku nie jest prowadzone.

Prezydent Miasta Kołobrzeg

Projekt „Czysty las” i bus dla mieszkańców

Jakub Roszkowski
Mielno

Aż sześć z 18 projektów, czyli ponad 30 procent wszystkich zgłoszonych, ma być zrealizowanych w przyszłym roku w ramach Budżetu Obywatelskiego na 2026 rok w Mielnie.

Wprawdzie frekwencja nie była wysoka, na około 5 tysięcy mieszkańców głos oddało jedynie 437 osób, Budżet Obywatelski na 2026 rok został rozstrzygnięty, a wyniki zatwierdzone.

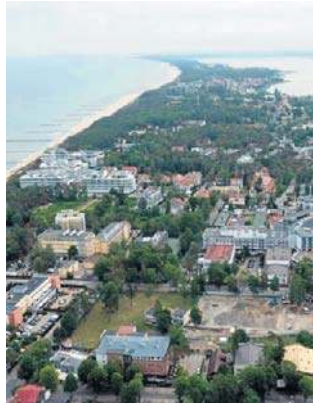
Głosowało 207 pań i 170 mężczyzn. Pierwszy głos został oddany już 1 września, ostatni trzy tygodnie później, na 11 minut przed zakończeniem głosowania. Wyniki są już oficjalne.

Co więc wygrało? Co ma być zrealizowane w przyszłym roku? Do wydania było łącznie 240 tysięcy złotych. Projekty zostały podzielone na dwie grupy: miejskie, tylko dla Mielna oraz wiejskie, dla pozostałych miejscowości.

W kategorii miejskiej zrealizowane będą trzy projekty.

Pierwszy to projekt o nazwie „Czysty las”. Polega na zakupie oraz montażu drewnianych koszy na odpady, które zostaną zamontowane przy ścieżce rowerowej między Mielnem a Mielnikiem. Koszy - zauważyli rowerzyści i spacerowicze - jest tam na razie za mało, śmieci więc walają się po okolicy.

Drugi, wybrany do realizacji projekt, to zakup 9-osobowego busa dla mieszkańców. Pojazd



FOT. ARCHIWUM

ma stać na granicy osiedli centrum i Unieście w Mielnie i służyć wszystkim - przede wszystkim seniorom, dzieciom - w lepszej komunikacji między gminnymi miejscowościami.

I trzeci projekt to ułożenie kostki brukowej pod witaczem w Unieściu. Ma po prostu poprawić estetykę tego miejsca.

W kategorii wiejskiej natomiast również wybrano do realizacji trzy projekty. Pierwszy to „Bezpieczna Niegoszcz”, czyli monitoring miejscowości, drugi to „Duma wzniesiona ku niebu” - pojawi się maszt flagowy w Chłopach, a trzeci „Witamy w Gąskach dbając o bezpieczeństwo”, polegający na zakupie defibrylatorów AED oraz wykonanie trzech witaczy.

- Wielkie gratulacje dla zwycięzców i podziękowania dla wszystkich, którzy wzięli udział. Już teraz możecie zacząć myśleć o pomysłach na kolejną edycję Budżetu Obywatelskiego - zapraszają do udziału organizatorzy.

©©

To już końcówka prac na ekspresowej S6

Tomasz Turczyn
Region

Mateusz Grzeszczuk z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Szczecinie informuje, że trwają ostatnie prace na odcinku ekspresowej drogi S6: Sławno - Słupsk o długości 22,9 km.. To pogranicze województw zachodniopomorskiego i pomorskiego. Kiedy tędy pojadą kierowcy?

- To końcówka prac na budowie ekspresowej drogi S6 na odcinku: Słupsk - Sławno. Trwa uzyskiwanie pozwoleń na użytkowanie. W związku z tym, że ten odcinek S6 przebiega przez województwo zachodniopomorskie i pomorskie to mamy dwie firmy nadzoru budowlanego. Jedną z Gdańska, a drugą ze Szczecina - mówi Mateusz Grzeszczuk z GDDKiA w Szczecinie.

Z zapowiedzi GDDKiA wynika, że jeśli nie będzie przeszkód to kierowcy wymienianym odcinkiem S6 pojadą jeszcze w 2025 roku.

- Terminu oddania tego odcinka S6 jeszcze nie mamy - zaznacza Mateusz Grzeszczuk. - Mammy informację, że wykonawca kończy prace i też na bieżąco monitoruje wszystko, co się tu dzieje.

Byliśmy na odcinku trasy S6 między Sławnem a Warszkwem w gminie Sławno. Nie jest to łatwy teren dla takiej inwestycji,



FOT. TOMASZ TURCZYN

Po ostatnich opadach spływająca deszczówka wypłukała ziemię na skarpaach w wielu miejscach

cji, bo m.in. płynie tu rzeka Wieprza, są podmokłe tereny - pola. Trasa S6 przecina ten obszar i po niedawnych opadach deszczu widać, że w niektórych miejscach spływająca deszczówka wypłukała ziemię ze skarp.

- Może tak się dzieć i wykonawca na to reaguje montując tzw. „brevki”. Czyli swojego rodzaju opaski, które deszczówkę przekierowują tak, aby nie powodowała wypłukań. To czasowe rozwiązanie. Mówiąc jeszcze inaczej posiana trawa potrzebuje czasu, aby się ukorzenić - zaznacza M. Grzeszczuk.

- Odcinkowo kierowcy poruszają się już S6, bo jej fragmenty są udostępnione - mówi Mateusz Grzeszczuk z GDDiA w Szczecinie.

Droga Ekspresowa S6 połączy - Pomorze Wschodnie i Zachodnie - takie miasta jak: Szczecin - Koszalin - Sławno - Słupsk - Lębork - Gdynię - Gdańsk. Całość będzie miała długość 360 km i ma być oddana w połowie przyszłego roku. Droga ma ułatwić podróż turystom, ale i też usprawnić tranzyt m.in. do portów morskich od Świnoujścia i Szczecina do portów Trójmiasta.

Mateusz Grzeszczuk z GDDKiA w Szczecinie dodaje, że patrząc w stronę Koszalina na odcinku budowanej S6 między Sianowem a Sławnem (23,1 km) do dokończenia pozostał większy zakres prac niż na sąsiednim odcinku Sławno - Słupsk. ©©

KRÓTKO

GMINA POSTOMINO
Dostała 1500 zł mandatu, 13 punktów karnych

- Utrata prawa jazdy na 3 miesiące, mandat 1500 zł i 13 punktów karnych - to konsekwencje, jakie poniesie mieszkanka gminy Postomino za zbyt szybką jazdę autem. Kobieta w Gleźnowie, w terenie zabudowanym przekroczyła dozwoloną prędkość o 56 km/h, jadąc 106 km/h - wylicza asp. sztab. Kinga Warczak, rzecznik prasowy powiatowego komendanta policji w Sławnie. 55-letnią mieszkankę powiatu sławieńskiego policjanci w Wydziale Ruchu Drogowego zatrzymali w Gleźnowie. Kobieta w obszarze zabudowanym jechała autem z prędkością 106 km/h, gdzie obowiązuje maksymalna prędkość 50 km/h. Tym samym przekroczyła dopuszczalną prędkość aż o 56 km/h - mówi asp. sztab. Kinga Warczak. - Zgodnie z taryfikatorem 55-latką straciła prawo jazdy. Oprócz tego została ukarana mandatem karnym w wysokości 1500 złotych i 13 punktami karnymi.

Policjantka zaznacza, że przekraczając tak znacznie prędkość, zwłaszcza w terenie zabudowanym, kierowcy narażają nie tylko swoje życie i zdrowie, ale także innych uczestników ruchu drogowego.

Zgodnie z przepisami za przekroczenie dopuszczalnej prędkości w terenie zabudowanym o ponad 50 km/h policjanci mają obowiązek zatrzymać prawo jazdy kierującemu.

Tomasz Turczyn

Dawny Zodiak w Koszalinie znika w oczach

Jakub Roszkowski
Koszalin

- Znika historia Koszalina - trafnie zauważył jeden z przechodniów. I słusznie, od wczoraj ciężki sprzęt burzy dawny sklep Zodiak, później Sano, a ostatnio Stokrotka przy ul. Franciszkańskiej.

Koparka niszczy konstrukcję obiektu w szybkim tempie. Teren jest wprawdzie otoczony blaszanym płotem, ale nie wymaga to większego wysiłku, by móc popatrzeć na ostatnie chwile tej nieruchomości.

A działał tu najpierw, jeszcze w latach 80. ubiegłego wieku, sklep wzorcowy Zodiak. W głębi można było natomiast uraczyć się pysznymi daniami w barze Bosman. Bosman działał jeszcze do ubiegłego roku. Zodiak natomiast został przemianowany na Sano i stał się sklepem spożywczym (wcześniej był



FOT. RADOSŁAW BRZOSTEK

Dawny Zodiak znika w oczach. Koparka rozebrała już niemal cały obiekt

sklepem wielobranżowym), a po sprzedaży Sano ogólnopolskiej sieci prowadzącej sklepy Stokrotka, stał się właśnie Stokrotką. Wiadomo, że zburzony zostanie obiekt najbliżej ul. Franciszkańskiej. Dwa kolejne

- jest tam m. in. apteka, przychodnia weterynaryjna - na razie zostają. W miejscu Stokrotki ma natomiast pojawić się zupełnie nowy obiekt handlowo - mieszkalny. Wraz z nim wyremontowany ma

być parking obok sklepu. Na razie jednak konkretów nie ma. Właściciel działki nie zdradza swoich ostatecznych planów dotyczących tej nieruchomości. ©©

ŚLEDZTWO PODEJRZANI TRAFILI DO ARESZTU W LIPCU 2024 ROKU I OD TAMTEJ PORY POZOSTAJĄ ZA KRATKAMI

Rosyjskie małżeństwo szpiegów stanie przed sądem w Sosnowcu

Piotr Ciastek
Służby w akcji

Dwoje obywateli Federacji Rosyjskiej - Igor R. i Irina R. - usłyszało zarzuty szpiegostwa na rzecz rosyjskiego wywiadu i udziału w akcji z materiałami wybuchowymi. Oboje już ponad rok siedzą w areszcie.

Działania małżeństwa w Polsce ujawniono po śledztwie prowadzonym przez Prokuraturę Krajową i Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Akt oskarżenia trafił 9 października do Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Według śledczych, Igor R. i Irina R. mieli współpracować z rosyjskim wywiadem i przekazywać mu poufne informacje.

Irina R. próbowała dostarczyć dane FSB
- Prokurator śląskiego wydziału PZ PK oskarżył ich m.in. o udział w działalności rosyjskiejgo wywiadu oraz przekazywanie temu wywiadowi wiadomości, które mogły wyrządzić szkodę Rzeczypospolitej Polskiej - przekazał prok. Przemysław Nowak, rzecznik prasowy Prokuratury Krajowej.

Śledczy ustalili, że Igor R. od lutego do sierpnia 2022 roku działał na rzecz Federalnej Służby Bezpieczeństwa (FSB). Zbierał dane o rosyjskich opozycjonistach przebywających w Polsce i o osobach oraz instytucjach, które im pomagały. Dane przekazał swojej żonie na zaszyfrowanym nośniku pamięci, by ta dostarczyła je dalej na terytorium Rosji.

Według prokuratury, Irina R. podjęła w Rosji działania mające na celu przekazanie materiałów FSB. Miała m.in. nadać przesyłkę w paczkomacie i próbować skontaktować się z funkcjonariuszami rosyjskiej służby.



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Działania małżeństwa w Polsce ujawniono po śledztwie prowadzonym przez Prokuraturę Krajową i ABW

Za te działania oboje zostali oskarżeni o przestępstwo szpiegostwa, zagrożone surową karą więzienia.

Paczka z „bombą kumulacyjną”

To jednak nie wszystko. Igor R. ma też usłyszeć zarzuty

w zupełnie innym, nie mniej groźnym wątku. W lipcu 2024 roku miał - wspólnie z obywatelami Ukrainy i Rosji - uczestniczyć w nadaniu paczki przewożonej przez firmę kurierską.

W środku znajdowały się materiały wybuchowe: nitrogliceryna, zapalniki elektryczne i urządzenia inicjujące. Z opinii biegłych ABW wynika, że był to prawdziwy ładunek bojowy - tzw. bomba kumulacyjna, złożona m.in. z metalowego termosu z wkładką kumulacyjną i sproszkowanego aluminium.

Eksplozja takiego urządzenia mogła - jak ustalono - doprowadzić do ogromnych zniszczeń infrastruktury i zagrazić życiu wielu osób.

- Całość tworzyła tzw. bombę kumulacyjną, której wybuch mógł spowodować znaczne uszkodzenia infrastruktury - podkreślił prok. Nowak.

Przesyłkę nadała obywatelka Ukrainy, Kristina S. - wobec niej już zapadł wyrok. 21 sierpnia 2025 roku Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim uznał ją za winną i skazał za sprowadzenie niebezpieczeństwa eksplozji materiałów wybuchowych.

Igor R. ma odpowiadać za to samo przestępstwo, które prokuratura określa jako sprowadzenie bezpośredniego niebezpieczeństwa wybuchu mogącego zagrazić życiu wielu osób.

Jest areszt, a śledztwo toczy się dalej

Rosyjskie małżeństwo trafiło do aresztu już w lipcu 2024 roku i od tamtej pory pozostaje za kratkami. Wobec pozostałych dwóch osób zaangażowanych w sprawę wciąż toczy się odrębne postępowanie. Sprawę prowadziła Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Delegatura w Katowicach, we współpracy z prokuraturą.

MATERIAŁ INFORMACYJNY KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.

0011431483



KGHM
POLSKA MIEDŹ

Barbórka 2025

Wszystkim naszym Pracownikom składamy podziękowanie za trud i wysiłek pracy, a także za zaangażowanie w wypełnianiu codziennych obowiązków.

Z okazji Barbórki życzymy Wam i Waszym Rodzinom radości w świętowaniu i kultywowaniu górniczych tradycji oraz pomyślności i poczucia satysfakcji z wykonywanej pracy.

Niech Święta Barbara otacza Was i Waszych bliskich swoją opieką.

Szczęść Boże!
Zarząd KGHM Polska Miedź S.A.

KRÓTKO

WARSZAWA

Koalicja zbierze podpisy

Koalicja rządowa podjęła decyzję o zebraniu ponad 115 podpisów pod wnioskiem o przekazanie sprawy Zbigniewa Ziobry do Trybunału Stanu - poinformował w środę marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty. Marszałek podczas konferencji prasowej przed posiedzeniem Sejmu przytoczył list skierowany do niego przez prokuratora generalnego Waldemara Żurka, w którym napisał, że decyzja Sejmu o pozwoleniu na pociągnięcie posła PiS Zbigniewa Ziobry do odpowie-

dzialności karnej nie odnosi się „do celowości łącznego pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej i karnej podejrzanego (...) o Trybunale Stanu”.

W związku z tym - jak dodał Czarzasty - koalicja rządowa zdecydowała we wtorek o zebraniu ponad 115 podpisów przez posłanki i posłów klubów koalicyjnych w tej sprawie. - Ta decyzja zapoczątkuje proces przekazania sprawy pana Zbigniewa Ziobry do Trybunału Stanu - przekazał. PAP

ŚLUPSK

19-latek usłyszał zarzuty



19-letni Alan G. usłyszał w środę w Prokuraturze Okręgowej w Słupsku zarzuty zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem 31-letniego Mateusza D. i zbezczeszczenia jego zwłok - przekazał rzecznik tejże prokuratury Paweł Wnuk. Poćwiartowane ciało było zakopane w workach w jednym ze słupskich parków.

ZIELONA GÓRA

Chciał uciec z aresztu, ale spadł

Jeden z osadzonych w Areszcie Śledczym w Zielonej Górze spadł ze znacznej wysokości - poinformował rzecznik Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Poznaniu mjr Jan Kurowski. Ze wstępnych ustaleń wynika, że około godziny 4.20 mężczyzna wydostał się na dach budynku poprzez otwór wybity w stropodachu, a następnie za pomocą liny pró-

bował przejść na dach innego budynku na terenie aresztu. Wówczas doszło do upadku. Na miejsce wezwano ratowników medycznych oraz straż pożarną. Ranny mężczyzna otrzymał pomoc medyczną i został przewieziony do szpitala. Czynności sprawdzające prowadzi zespół specjalistów powołany przez Dyrektora Generalnego Służby Więziennej.

SEJM

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty poinformował w środę, że powołał Centrum Analizy Stanowionego Prawa, które będzie wydawało trzecią opinię nt. projektu ustawy, który wpłynął do Sejmu. Czarzasty wyjaśnił też, że traktuje zapowiedź „weta marszałkowskiego” jako walkę z „populizmem i sianiem podziału wśród Polek i Polaków poprzez potencjalne przedstawianie ustaw, które nie mają nic wspólnego z realnością i z realizmem”.

”

Pełne przepisy tej ustawy są dobre, ale niemożliwe do realizacji; w tej sytuacji nie odrzucę weta prezydenta

Jarosław Kaczyński prezes PiS

Sejm chce odrzucić weto
ws. tzw. ustawy łańcuchowejAdam Kielar
Warszawa

We wtorek, 2 grudnia, prezydent Karol Nawrocki ogłosił, że zawetował tak zwaną ustawę łańcuchową. Zapowiedział również, że skieruje do Sejmu własny projekt w tej sprawie.

Prezydent ogłosił decyzję w sprawie dwóch ustaw związanych z dobrostanem zwierząt i oba podjęte przez niego kroki wzbudziły kontrowersje. Podpisał wprowadzenie zakazu hodowli zwierząt na futra, zawetował za to tak zwaną ustawę łańcuchową.

Karol Nawrocki przekonywał, że sama idea ochrony zwierząt jest szlachetna, jednak zaproponowane przez parlament prawo było - jego zdaniem - źle napisane.

- Zamiast rozwiązywać problemy tworzyła nowe, które mogły doprowadzić do pogorszenia, a nie polepszenia sytuacji zwierząt. Proponowane normy kojców dla psów były kompletnie nierealne. Kojce wielkości miejskich kawalerek to absurd, który uderzałby w rolników, hodowców i zwykłe wiejskie gospodarstwa - mówił prezydent.

**Marszałek Sejmu:
Weto będzie głosowane**

W obecnej kadencji Sejmu ustawy wetowane przez głowę państwa (zarówno Andrzeja



Zawetowana przez prezydenta tzw. ustawa łańcuchowa miała wprowadzić zakaz trzymania psów na uwieży

Dudę, jak i Karola Nawrockiego) nie były ponownie głosowane w Sejmie. Nie ma takiego obowiązku, a arytmetyka sejmowa jasno wskazywała, że weto prezydenta nie byłoby odrzucone.

W tym wypadku będzie inaczej. Nowy marszałek Włodzimierz Czarzasty zapowiedział, że ustawa łańcuchowa zostanie ponownie podana głosowaniu w Sejmie.

- Chciałem państwa poinformować, że jest decyzja koalicji w tej sprawie: to weto będzie głosowane, dlatego że uważamy tę decyzję pana prezydenta za kolejną, która jest absolutnie

niezrozumiała - powiedział na konferencji prasowej.

**Co zakłada
ustawa łańcuchowa?**

Kojec, o którym mówił Nawrocki, to nowość wprowadzona przez zawetowaną nowelizację ustawy o ochronie zwierząt. Pojawia się tam jego definicja: „Rozumie się przez to miejsce, w którym utrzymuje się psa na ograniczonej przestrzeni poza lokalem mieszkalnym, z której nieuwiazany pies nie może samodzielnie wyjść, znajdując się na ogrodzonym lub nieogrodzonym terenie”.

Regulacje zakładają, że w rozmiar kojca zależałyby od wagi psa: poniżej 20 kg - co najmniej 10 mkw. 20-30 kg - co najmniej 15 mkw. powyżej 30 kg - co najmniej 20 mkw.

Ponadto, ustawa łańcuchowa zakładała, że kojec musi mieć co najmniej 1,7 m wysokości oraz „trwałą i stabilną konstrukcję, ze stałym dostępem do światła dziennego, z ogrodzeniem, w którym co najmniej dwa boki zawierają prześwity przepuszczające światło i umożliwiające naturalny przepływ powietrza”.

Właściciel psa utrzymanego w kojcu musi zapewnić mu także budę.

Zasady trzymania w kojcach nie dotyczyły psów wykorzystywanych do celów specjalnych oraz przebywających w schroniskach.

**Wyjątki od ustawy
łańcuchowej**

Ustawa wprost zakazywała trzymania psów na uwieży. Jednak zakłada także wyjątki umożliwiające takie postępowanie z czworonogiem.

Chodzi między innymi o transport, udział w wystawie czy pokazie, wizyty u weterynarzy czy krótkotrwałe sytuacje „poza miejscem stałego bytowania psa, w określonych warunkach wskazanych przez właściciela, w sposób niepowodujący naruszenia dobrostanu zwierzęcia” (na przykład uwiązanie pod sklepem).

Budżet 2026: rekordowe wydatki na obronność. Mniej pieniędzy dla Kancelarii Prezydenta, Sejmu i Senatu

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

W środę w Sejmie rozpoczęło się drugie czytanie projektu ustawy budżetowej na 2026 rok.

Posłowie debatują nad ustawą budżetową na 2026 r. Zakłada ona, że wydatki państwa wyniosą 918,9 mld zł, a deficyt budżetowy ukształtuje się na poziomie 271,7 mld zł. Dochody budżetu państwa zaplanowano

na poziomie 647,2 mld zł. Wpływy z VAT mają wynieść 341,5 mld zł, 103,3 mld zł budżet ma uzyskać z akcyzy, 80,4 mld zł z podatku dochodowego od osób prawnych (CIT) oraz 32 mld zł z podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT).

Według projektu relacja państwowego długu publicznego do PKB ukształtuje się na poziomie 53,8 proc., pozostając poniżej progu ostrożnościowego 55 proc., określonego w ustawie o finansach publicznych.

W projekcie budżetu zaplanowano rekordowe wydatki na obronę narodową, przekraczające 200 mld zł, co odpowiada 4,81 proc. PKB. Środki te mają być przeznaczone na modernizację armii i wsparcie systemu bezpieczeństwa. Na ochronę zdrowia ma trafić 247,8 mld zł, co stanowi 6,81 proc. PKB, a priorytetem dla rządu mają być inwestycje w infrastrukturę medyczną i kadry. Nakłady na drogi i kolej wyniosą 53,9 mld zł, w tym

20,1 mld zł z budżetu państwa.

W trakcie prac w Sejmie do projektu zostało zgłoszonych 109 poprawek, ale Komisja Finansów Publicznych przyjęła tylko jedną z nich. Została złożona przez posłów rządzącej koalicji i obniża m.in. wydatki Kancelarii Prezydenta RP o ponad 12,75 mln zł, Kancelarii Sejmu o prawie 16,6 mln zł, a Kancelarii Senatu o ponad 28,2 mln zł. PAP

Trzy kraje zwiększają wsparcie militarne dla Ukrainy. Wśród nich Polska

Marcin Koziestański
Bruksela

Polska, Niemcy i Norwegia deklarują przeznaczenie znacznych środków na zakup amerykańskiej broni dla Ukrainy.

Tuż przed śródownym posiedzeniem szefów dyplomacji państw NATO w Brukseli poinformowano o nowych środkach na zakup uzbrojenia dla Ukrainy. Norwegia zapowiedziała przeznaczenie prawie 600 mln dolarów na amerykański sprzęt, a rząd Niemiec zadeklarował 200 mln USD w ramach programu PURL.

Jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem obrad w kwaterze NATO wspólne wystąpienie zaplanował wicepremier i minister spraw zagranicznych Polski Radosław Sikorski oraz jego odpowiednicy z Niemiec i Norwegii. Sikorski przypomniał, że

w listopadzie zapowiadał przekazanie do końca roku 100 mln dolarów na wsparcie militarne Ukrainy i zakup amerykańskiej broni.

Program PURL, uruchomiony w sierpniu, pozwala państwom NATO finansować broń oraz amunicję z amerykańskich magazynów i kierować ją do Ukrainy, walczącej z rosyjską agresją od 2022 roku. Według dostępnych danych kraje Europy i Kanada przeznaczyły już łącznie 4 mld dolarów na taki sprzęt w ramach tego mechanizmu.

W środę Sikorski ogłosił, że Polska, Niemcy i Norwegia wspólnie przekażą 500 mln dolarów na zakupy amerykańskiej broni dla Ukrainy. „Mamy nadzieję, że Ameryka to dostrzeże” – podkreślił. Oświadczenie wygłosił wraz z szefami dyplomacji Niemiec i Norwegii, Johannem Wadephulem i Espenem Barthem Eide. PAP



Minister spraw zagranicznych Polski, Niemiec i Norwegii przed spotkaniem ministrów spraw zagranicznych NATO

Putin nie odrzucił planu pokojowego? Kreml zabrał głos

Adam Kielar, MK
Moskwa

Rosja nie odrzuciła porozumienia pokojowego z Ukrainą, jesteśmy gotowi do dalszych rozmów - powiedział rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow.

Odnosił się w ten sposób do doniesień na temat fiaska negocjacji, jakie przeprowadził Władimir Putin z wysłannikami Donalda Trumpa, Stevem Witkoffem i Jaredem Kushnerem.

- Twierdzenie, że Putin odrzucił plan pokojowy USA, jest nieprawdziwe - powiedział dziennikarzom Dmitrij Pieskow, rzecznik Władimira Putina.

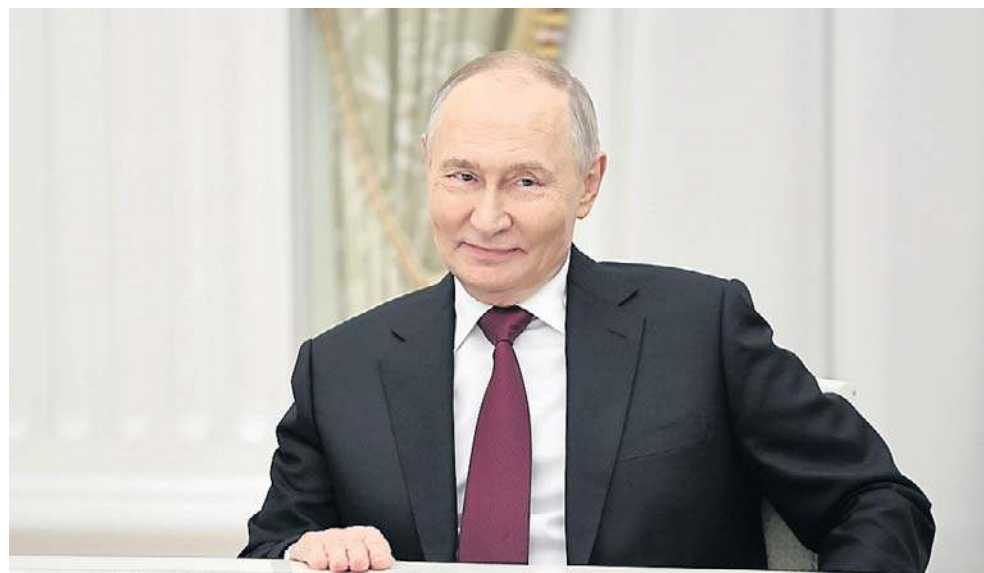
Przyznał jednocześnie, że niektóre punkty zostały przyjęte przez Kreml, a inne odrzucone, co przedstawiciel reżimu uznał za normalne w procesie negocjacyjnym.

Podkreślił jednocześnie, że dalsze prace będą prowadzone „w gronie ekspertów” i dopiero na tej podstawie będzie można kontynuować rozmowy na wyższym szczeblu.

- Im bardziej te rozmowy będą prowadzone w ciszy, tym bardziej będą produktywnie - dodał Pieskow.

Echa spotkania z Władimirem Putinem

Razem z nim na konferencji wystąpił także jeden z doradców Putina, Jurij Uszakow, który przyznał, że na razie nie



FOT. PAP/EPA/ALEXANDER KAZAKOV / SPUTNIK / KREMLIN POOL

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow oznajmił w środę, że twierdzenie, iż Moskwa odrzuciła amerykański plan pokojowy dotyczący Ukrainy, jest błędne

ma mowy o kompromisie pokojowym.

- Niektóre amerykańskie propozycje są do przyjęcia, ale trzeba nad nimi popracować. Inne, które zostały nam przedstawione, są nie do przyjęcia - powiedział.

Z Władimirem Putinem we wtorek spotkali się reprezentanci Donalda Trumpa: jego specjalny wysłannik Steve Witkoff oraz zięć prezydenta Jared Kushner (niepełniący żadnej oficjalnej funkcji).

W nocy polskiego czasu pojawili się doniesienia mówiące o tym, że między stronami nie

ma kompromisu. Reprezentanci Trumpa mieli spotkać się w środę z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim, jednak ostatecznie do tego nie doszło.

Równolegle szef ukraińskiego MSZ Andrij Sybiha ocenił, że ostatnie wypowiedzi Pu-

Dalsze prace będą prowadzone „w gronie ekspertów” i dopiero na tej podstawie będzie można kontynuować rozmowy

tina są dowodem, iż Rosja nie zamierza kończyć działań wojennych. Na platformie X przypomniał, że Putin „jest gotów walczyć przez zimę” oraz kieruje groźby wobec portów i żeglugi. Sybiha podkreślił, że Rosja powinna zakończyć konflikt, który sama wywołała, bo inaczej będzie to „splunięciem świata w twarz”. Zapewnił, że Ukraina wspólnie z USA i partnerami europejskimi intensywnie pracuje nad sprawiedliwym porozumieniem pokojowym, a teraz „nadszedł czas, aby zmusić Moskwę do zakończenia wojny”. PAP

Koniec z importem rosyjskiego gazu

Adam Kielar
Bruksela

Rada UE i Parlament Europejski osiągnęły porozumienie w sprawie zasad całkowitego wycofania się z importu rosyjskiego gazu do UE do 2027 roku.

Zawarte przez duńską prezydencję w Radzie Unii Europejskiej oraz przedstawicieli Parlamentu Europejskiego porozumienie ma na razie charakter nieformalny.

Zakłada ono, że import rosyjskiego skroplonego gazu ziemnego (LNG) z Rosji zostanie wygaszony do końca 2026 roku, a surowca przesyłanego za pomocą gazociągów - do jesieni roku 2027.

- To duże zwycięstwo dla nas i całej Europy. Musimy położyć kres uzależnieniu UE

od rosyjskiego gazu, a zakazanie go na stałe w UE jest ważnym krokiem w dobrą stronę - oświadczył cytowany w komunikacie duński minister ds. energii i klimatu Lars Aagaard.

Porozumienie musi zostać jeszcze zatwierdzone przez Parlament Europejski oraz Radę Unii Europejskiej, by mogło wejść w życie.

Jak podała agencja Reutersa, w październiku 2025 roku, 12 procent sprowadzonego do Unii Europejskiej gazu ziemnego pochodziło z Rosji.

Przed rozpoczęciem rosyjskiej inwazji na Ukrainę w lutym 2022 roku, do UE trafiało znacznie więcej rosyjskiego surowca, odsetek ten wynosił aż 45 procent.

Obecnie gaz z Rosji sprowadzają między innymi Węgry, Belgia i Francja. PAP

Koniec „miłości” dyktatorów. Moskwa wzywa swych obywateli do opuszczenia Wenezueli

Kazimierz Sikorski
Moskwa

Rosnące napięcie między reżimem wenezuelskim a Stanami Zjednoczonymi sprawiło, że Putin dystansuje się od dyktatora Maduro.

Stowarzyszenie Organizatorów Turystyki Rosji (ATORUS) potwierdziło rozpoczęcie ewakuacji obywateli rosyjskich przebywających w Wenezueli, organizując specjalne loty.

Reżim Maduro trzeszczy coraz bardziej

Ogłoszenie wywołało poruszenie w mediach społecznościowych i ożywiła debatę na temat kruchości reżimu Maduro. Posunięcie nastąpiło w czasie, gdy rosyjska turystyka w Wenezueli bardzo wzrosła: ponad sześć



FOT. FEDERICO PARRA/AFP/EAST NEWS

Putin porzuca prezydeta Wenezueli Nicolasa Maduro

tysięcy turystów odwiedziło wyspę Margarita od sierpnia do listopada 2025 roku bezpośrednimi lotami czarterowymi z Moskwy. Ten wzrost sugeruje, że stosunki dwustronne pozostają silne. Jednak decyzja o ewakuacji obywateli ro-

syjskich (turystów, pracowników tymczasowych i personelu związanego z projektami komercyjnymi) uznano jako sygnał ostrzegawczy, który uwydatnia rosnącą kruchość reżimu wenezuelskiego.

Amerykanie zamknęli przestrzeń powietrzną

Sytuacja staje się bardzo skomplikowana ze względu na niedawne środki dotyczące ograniczeń w przestrzeni powietrznej Wenezueli, które pojawiły się po napięciach między Caracas a Waszyngtonem.

Ograniczenia te zmusiły już operatorów do odwołania lub przekierowania lotów do alternatywnych miejsc, takich jak Kuba. Pojawiają się doniesienia sugerujące, że w specjalnych lotach mogliby wziąć udział nie tylko turyści,

ale też urzędnicy, biznesmeni i osoby bliskie rządowi.

Niepewny los dyktatora Wenezueli

Padają pytania o pozycję Maduro. Rosja od lat jest jednym z jego najwierniejszych sojuszników, wspierając go dyplomatycznie i militarnie.

Rozpoczęcie ewakuacji, bez publicznego wyjaśnienia i w kontekście napięć między narodowych, zinterpretowano jako gest dystansu.

Dla wielu przesłanie jest jasne: nawet najbliżsi partnerzy podejmują środki ostrożności, aby nie angażować się w coraz bardziej izolowany i słabnący reżim. Chociaż nie ma potwierdzonych informacji o zerwaniu stosunków między Moskwą a Caracas, decyzja Rosji stanowi poważny cios polityczny.

Lęk, że AI odbierze ludziom pracę jest większy w Polsce niż w innych krajach

Patrycja Zemla

patrycja.zemla@polskapress.pl

Jak wynika z danych Hays Poland, 48 proc. Polaków deklaruje obawy związane z negatywnym wpływem sztucznej inteligencji na ich perspektywy zawodowe. Plasuje to Polskę na podium państw o najbardziej pesymistycznej postawie.

Jednak nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Obawy związane ze zmianami, jakie zachodzą na rynku pracy wskutek automatyzacji, mogą stanowić jeden z powodów, dla których zdecydowana więk-

szość polskich specjalistów chciałaby wziąć udział w szkoleniach z zakresu AI.

Sztuczna inteligencja już teraz zmienia sposób funkcjonowania wielu organizacji i działań. Wpływa także na zapotrzebowanie na określone kompetencje oraz dostępność ofert pracy dla osób z mniejszym doświadczeniem zawodowym. To właśnie zadania przewidziane na stanowiskach tego typu najczęściej są automatyzowane.

Specjaliści na całym świecie dostrzegają, że świat pracy znajduje się na granicy rewolucji i nierzadko budzi to w nich skrajne emocje. Podczas, gdy

niektórzy upatrują w AI przede wszystkim pozytywnych rezultatów, nowych możliwości i szans na mniej obciążającą pracę, inni wyrażają przede wszystkim obawy o zawodową przyszłość.

Profesjonaliści używają AI, więc wiedzą, co ona potrafi

Jak wynika z opracowania Hays Poland „Sztuczna inteligencja w miejscu pracy. Polska na tle innych krajów 2025”, Polska uplasowała się na drugim miejscu na liście państw o najbardziej pesymistycznej ocenie wpływu AI na perspektywy za-

wodowe. Specjaliści i menedżerowie zapytani o to, czy wskutek rozwoju sztucznej inteligencji na rynku będzie mniej możliwości zatrudnienia w 15 proc. odpowiedzieli „zdecydowanie tak”, a w 33 proc. – „tak”. Większym pesymizmem wykazali się wyłącznie Węgrzy.

Po drugiej stronie skali znaleźli się głównie profesjonalisci z Ameryki Środkowej i Południowej – Chilijczycy, Brazylijczycy i Meksykanie. Pesymiści w tych państwach stanowili kolejno 15, 18 i 19 proc. Badaniem Hays zrealizowanym na przełomie 2024 i 2025 roku zostało objętych ponad 45 tys. pracowników i pracodawców w 23 krajach.

Z czego może wynikać tak wysoki odsetek osób zaniepokojonych rozwojem AI? Na tle przebadanych krajów europejskich Polska znajduje się na piątym miejscu pod względem wykorzystania AI w miejscu pracy. Przyczyną się do tego 46 proc. specjalistów – więcej niż m.in. w Irlandii, Holandii czy Francji.

– Polacy coraz chętniej korzystają z narzędzi sztucznej inteligencji w życiu prywatnym i zawodowym. Znają obecne możliwości AI i wiedzą, że już teraz z powodzeniem mogłaby wykonywać część ich zadań w pracy. U wielu osób może to budzić obawy o przydatność posiadanej wiedzy i kompetencji w niedalekiej przyszłości – podkreśla Łukasz Grzeszczyk, Dyrektor Wykonawczy na re-

gion Europy Środkowo-Wschodniej w Hays. – Jeśli ktoś dochodzi do wniosku, że czyśto teoretycznie sztuczna inteligencja już teraz mogłaby wykonywać 30-40 proc. jego codziennych zadań, to zaczyna zadawać sobie pytanie, w jakim horyzoncie czasowym może to wpłynąć na jego sytuację zawodową.

Polacy chcą się uczyć sztucznej inteligencji. Pracodawcy? Nie zawsze to ułatwiają

Ekspert Hays zauważa, że te obawy mogą mieć pozytywny skutek – chęć pogłębiania swoich umiejętności.

– Obserwujemy, że obawy związane z rozwojem AI mogą mieć pozytywne konsekwencje. Profesjonaliści często deklarują chęć nabywania nowych umiejętności, związanych ze sztuczną inteligencją, a także pogłębiania kompetencji miękkich, których technologia najprawdopodobniej nigdy nie będzie w stanie zastąpić. W ten sposób, zamiast biernie czekać na rozwój sytuacji, podejmują działania, które mają ich przygotować na nadchodzące zmiany – zauważa Łukasz Grzeszczyk.

Potwierdzają to wyniki badania Hays. Specjaliści na całym świecie deklarują chęć poszerzania kompetencji w zakresie AI. W Polsce odsetek osób twierdzących, że chciałoby wziąć udział w programach upskillingu i reskillingu, przygoto-

wujących do wdrożenia sztucznej inteligencji w miejscu pracy, wynosi 85 proc. W skali świata uplasowało to Polskę w drugiej połowie stawki.

Co na to pracodawcy? W Polsce szkolenia z zakresu AI oferuje co druga organizacja objęta badaniem (53 proc.). Chociaż nie jest to mało, to pozostawia pole do poprawy, ponieważ w wielu wysoko rozwiniętych gospodarkach odsetek ten jest wyraźnie wyższy. Nie jest to jednak regułą – pracodawcy w Polsce oferują takie szkolenia częściej od ankietowanych firm we Francji, Holandii czy Zjednoczonym Królestwie.

Polscy pracodawcy mogliby zatem zrobić więcej, aby jeszcze lepiej przygotować się na wyzwania przyszłości. Nie ma bowiem wątpliwości, że brak proaktywnych działań oraz przemyślanej strategii szkoleniowej w zakresie AI docelowo może osłabić konkurencyjność organizacji.

– Inwestowanie w rozwój pracowników zajmujących stanowiska najbardziej zagrożone automatyzacją pozwoli wykorzystać ich potencjał i znaczącą organizację. Zaoferowanie im możliwości zwiększenia swoich kompetencji o aspekt AI lub całkowitego przekwalifikowania, obok rekrutacji może stanowić drugi filar strategii zaspokajania potrzeb kompetencyjnych firmy – podsumowuje Łukasz Grzeszczyk.

©P

REKLAMA

0011444283



REGIONALNY DYREKTOR
OCHRONY ŚRODOWISKA
W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM

OBWIESZCZENIE

Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Gorzowie Wielkopolskim
z dnia 4 grudnia 2025 r., znak: WPN.6202.9.2025.AK1

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.), w związku z art. 19 ust. 1a oraz 28 ust. 4 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz. U. z 2024 r. poz. 1478 ze zm.), **podaję do publicznej wiadomości o ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubuskiego:**

- zarządzenia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 7 listopada 2025 roku w sprawie ustanowienia planu ochrony dla rezerwatu przyrody „Mszar rościszkowy koło Rokitna” (Dz. Urz. Woj. Lubuskiego z 2025 r., poz. 2664.)
- zarządzenia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 6 listopada 2025 roku w sprawie ustanowienia planu ochrony dla rezerwatu przyrody „Mszar Przygielkowy - Długie im. Huberta Jurczyszyna” (Dz. Urz. Woj. Lubuskiego z 2025 r., poz. 2633)
- zarządzenia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 6 sierpnia 2025 roku w sprawie ustanowienia planu ochrony dla rezerwatu przyrody „Buczyna Szprotawska” (Dz. Urz. Woj. Lubuskiego z 2025 r., poz. 1865)
- zarządzenia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 6 listopada 2025 roku w sprawie ustanowienia planu ochrony dla rezerwatu przyrody „Laski” (Dz. Urz. Woj. Lubuskiego z 2025 r., poz. 2632)
- zarządzenia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 8 sierpnia 2025 roku zmieniające zarządzenie w sprawie ustanowienia planu ochrony dla rezerwatu przyrody „Rybojady” (Dz. Urz. Woj. Lubuskiego z 2025 r., poz. 1872)
- zarządzenia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 15 października 2024 roku w sprawie ustanowienia planu ochrony dla rezerwatu przyrody „Pniewski Ług” (Dz. Urz. Woj. Lubuskiego z 2024 r., poz. 2399)
- zarządzenia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 25 października 2024 roku w sprawie ustanowienia planu ochrony dla rezerwatu przyrody „Dębina” (Dz. Urz. Woj. Lubuskiego z 2024 r., poz. 2223)
- zarządzenia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 25 września 2025 roku w sprawie ustanowienia planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 Buczyna Szprotawsko-Piotrowska PLH080007 (Dz. Urz. Woj. Lubuskiego z 2025 r., poz. 1908)
- zarządzenia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 7 listopada 2025 roku w sprawie ustanowienia planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 Dolina Lubszy PLH080057 (Dz. Urz. Woj. Lubuskiego z 2025 r., poz. 2663)
- zarządzenia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 27 lutego 2025 roku w sprawie ustanowienia planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 Jeziora Brodzkie PLH080052 (Dz. Urz. Woj. Lubuskiego z 2025 r., poz. 492)
- zarządzenia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 18 grudnia 2024 roku w sprawie ustanowienia planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 Małomickie Łęgi PLH080046 (Dz. Urz. Woj. Lubuskiego z 2024 r., poz. 3082)
- zarządzenia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 30 sierpnia 2024 roku w sprawie ustanowienia planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 Torfowisko Chopiny PLH080004 (Dz. Urz. Woj. Lubuskiego z 2024 r., poz. 2063)
- zarządzenia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 13 lutego 2024 roku w sprawie ustanowienia planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 Rynna Jezior Rzepińskich PLH080049 (Dz. Urz. Woj. Lubuskiego z 2024 r., poz. 591)
- zarządzenia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 27 kwietnia 2023 roku w sprawie ustanowienia planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 Ostoja Barłinea PLH080071 (Dz. Urz. Woj. Lubuskiego z 2023 r., poz. 1168)

Z treścią ww. dokumentów można zapoznać się na stronie internetowej <https://www.gov.pl/web/rdos-gorzow-wielkopolski/zarzadzania-regionalnego-dyrektora-ochrony-srodowiska-w-gorzowie-wielkopolskim> oraz w siedzibie Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Gorzowie Wielkopolskim, ul. Jagiellończyka 13, 66-400 Gorzów Wlkp. lub na stronie internetowej Centralnego Rejestru Form Ochrony Przyrody.

Z upoważnienia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska
w Gorzowie Wielkopolskim
Michał Bielewicz
Zastępca Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska
Regionalny Konserwator Przyrody
w Gorzowie Wielkopolskim
/-dokument podpisany elektronicznie-/



pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Żyć i umrzeć w Rzymie

W sprzedaży jest już „Populus” Guy de la Bédoyère’a (wyd. Prószyński i S-ka). Książka oparta na bogatych źródłach historycznych i literackich, przenosi nas w samo serce tętniącego życiem Rzymu u szczytu jego potęgi. „Od woni kadzideł w świątyniach i przypraw w ulicznych garlochach, po krzyki skazańców i liczne śmiertelne ofiary zamieszek wyborczych – tak żyli i umierali starożytni Rzymianie” – zachęca do lektury autor.

Is

W KINACH

Uciekając przed Świętym Mikołajem!

Od 12 grudnia w kinach horror „Cicha noc, śmierci noc”, w reż. Mike’a P. Nelsona. Fabuła jest prosta: w dzieciństwie Billy był świadkiem morderstwa rodziców, dokonanego przez mężczyznę w stroju Świętego Mikołaja. Lata później sam przywdziewa kostium i wyrusza na krwawą zemstę. W roli Billy’ego Robert Brian Wilson. Aktor ma blisko dwa metry wzrostu, więc robi wrażenie.

bb

WSPOMNIENIE

Pamiętajcie o Mary!

Zbliża się rocznica urodzin Mary Higgins Clark, a właściwie Mary Theresy Eleanor Higgins Clark Conheaney (ur. 24 grudnia 1927 r. w Nowym Jorku, zm. 31 stycznia 2020 r. w Naples) – popularnej amerykańskiej autorki kryminałów. Była autorką licznych bestsellerów (sukces przyszedł wraz z opublikowaniem thrillera „Gdzie są dzieci?”). Niektóre jej powieści były ekranizowane, chociaż większość adaptacji stanowiły raczej produkcje telewizyjne.

mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-historyczny, nr 185. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Do czego waleriana służyła Mitrydatesowi, królowi Pontu?
Używał jej, by tworzyć legendarne antidota – str. 10

Przedwojenny dziennik „Dzień Dobry Ziemi Radomskiej”
mógł wywołać u czytelników palpitacje serca – str. 11

ZA TYDZIEŃ

Jak Brytyjczycy wydali Kozaków Stalinowi
Z 30 tys. Kozaków zdecydowana większość trafiła do łagrow. Stalin uważał, że ci, którzy mieli styczność z Zachodem, są zdrajcami.



Jak polski konkwistador Krzysztof Arciszewski podbijał Amerykę



Krzysztof Arciszewski – staloryt Antoniego Oleszczyńskiego z 1832 r. Mało kto wie, że słynny najemnik był także... poetą. Wydał m.in. zbiór wierszy i cykl 12 sonetów. Ponadto był też autorem traktatu medycznego o... leczeniu podagry oraz licznych pism o wojskowości

Wojciech Rodak
redakcja@polskatimes.pl

Taka biografia zdarza się raz na sto lat. Polski poeta i generał, holenderski wojak i konkwistador Krzysztof Arciszewski to jedna z najciekawszych postaci dawnej Polski.

Był 19 kwietnia 1623 r. W lesie, przy gościńcu wiodącym do Kościana, czaiło się kilkanaście postaci uzbrojonych w szable, rusznice, a nawet włócznie. To bracia Arciszewscy ze swoją siostrą kręcili się w nerwowym oczekiwaniu na Kacpra Brze-

nickiego, który miał tą drogą wracać ze Środy do domu.

Ich nienawiść do Brzeźnickiego narastała latami. Sprytny i pазerny prawnik, a przy tym gorliwy arianin, przez lata wykorzystywał naiwność ojca braci, Eliasza Arciszewskiego. Wyłudzał od niego pieniądze na rzecz zboru w Śmiglu. Kiedy w końcu Eliazs został bez gotówki, z kolei to Brzeźnicki pożyczał potrzebującemu pieniądze pod zastaw kolejnych wsi z rodowej domeny. Przychodziło mu to tym łatwiej, że tamten był także gorliwym bratem polskim, gotowym poświęcić

wiele dla swej wspólnoty religijnej. I tak przez lata, kawałek po kawałku, niegdyś spory majątek Arciszewskich przechodził w ręce obrotnego palestranta. Wreszcie w ich posiadaniu pozostał jedynie dom rodzinny i niewielki skrawek ziemi.

Wypalił z rury

Z trzech synów Eliasza to Krzysztof nienawidził prawnika najbardziej. Parę lat wcześniej, z bezradnej złości, zaczął rozpowiadać, że Brzeźnicki nie jest szlachcicem. Publicznie nazywał go „Rzeźnikiem” albo „synem rzeźnika”. Było w tym

sporo prawdy, ponieważ tamten swoje szlachectwo zdobył dzięki majątkowi i koneksjom. Jednak bogacz nie puścił tych zniewag mimo uszu.

Sprawa wyładowała w kościańskim sądzie. Ten z kolei nakazał, by swoje szlachectwo udowodnił nie Brzeźnicki, ale Krzysztof Arciszewski. Wyrok był świętą obrazą tego rodu, tym bardziej bolesną, że ich herbowe pochodzenie było powszechnie znane.

I oto tego wiosennego poranka Krzysztof wraz z braćmi stał obok gościńca, nasłuchując tętentu koni i skrzypienia kół... Zza zakrętu wychylił się wóz

wyładowany towarami, obok którego jechało czterech konnych. Arciszewscy i ich ludzie znieścacka wyszli na drogę i otoczyli podróżnych. Wulgarnie nakazali Brzeźnickiemu zejść z bryczki na drogę i zażądali, by zrzekł się wszystkich dóbr, jakie przez lata zabrał ich rodzinie.

Tamten, choć zmaltretowany i wystraszony, zdecydowanie odmówił. To rozwścieczyło młodego Arciszewskiego na nowo. Kazał juryście jeszcze raz przemyśleć całą sytuację. Ten jednak trwał przy swoim.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

NA KŁOPOTY – WALERIANA

Co łączy Mitrydatesa VI Eupatora, króla starożytnego Pontu, z Wieńczysławem Nieszczeólnym, przestępcą dżentelmenem z Warszawy, wymyślonym przez Edmunda Niziurskiego? Łączy ich waleriana.

Mitrydates szaleje

Co tu dużo gadać, Mitrydates był zwykłą kanalią. Słynął z okrucieństwa: na jego rozkaz zgładzono jego własną matkę, siostrę będącą jednocześnie jego pierwszą żoną, trzech własnych synów i przynajmniej tyleż córek. Ofiary skazywał zazwyczaj na wyszukaną śmierć – wyłupywanie oczu, obcięcie rąk, otrucie itd.

Ale, co ważne w tej historii, podobno uodpornił się na wszelkie trucizny, zażywając lub mając w pogotowiu odpowiednie antidota. Produkował je samodzielnie, stosując najbardziej wyszukane składniki, w tym walerianę (*Valeriana officinalis*), czyli kozłka lekarskiego, roślinę wydzielającą słodki, miodowy zapach.

Zapewne w najbardziej wizjonerskich snach nie zobaczył, że po ponad dwóch tysiącach lat PRL-owski pisarz aparatczyk wykreuje postać złodzieja eleganta o końskiej („właściwie mulej”) twarzy, który będzie tejże waleriany używał równie często, choć do zupełnie innych celów. Mitrydates prokurował swoje driakwie, aby nie dać się otruć, Wieńczysław oblewał się walerianą w celach tożsamościowo-estetycznych.

Nieszczeólny vs Flasz

Nie sposób dociec, jak Niziurski mógł wpaść na tak idiotyczny koncept. Skraplać się perfumą, wybierając się na przestępczą misję, to zaprzeczenie jakiegokolwiek konspiracji i nieszczeólności. I pewność, że wszystkie okoliczne koty wpadną w amok. Chyba że dominanta zapachowa na miejscu przestępstwa jest na tyle ważna, że względy ostrożności idą na bok.

Największym wrogiem w strukturze podziemnej Warszawy jest dla Nieszczeólnego niejaki Albert Flasz, zwykły cham i brutal, od którego na kilometr cuchnie alkoholem, konkretnie śliwowicą. I to zapewne pod jego adresem Nieszczeólny pozostawia smugę walerianowej woni.

W 1472 roku ks. kanonik Jan Stanko, przyrodnioznawca i lekarz, napisał „Antibolomenon” – kompendium sztuki medycznej, praktyk leczniczych i aptekarskich, minerałów i roślin. Pośród 90 gatunków roślin zagranicznych i 433 krajowych jest też waleriana, której ks. Stanko przypisuje „niezwykłą moc”. Można zatem powiedzieć, że krag miłośników waleriany nie obejmuje jedynie króla sadysty i piękniecia o końskiej („właściwie mulej”) twarzy...



Już w starożytności walerianę często stosowano w celu uspokojenia skołatanych nerwów i ułatwiania zasypiania



BYCIE NAJEMNIKIEM STANOWIŁO UZNANĄ FORMĘ WOJACZKI ZA PIENIĄDZE

Polski konkwistador Krzysztof Arciszewski podbija Amerykę

Ciąg dalszy ze str. 9

Krzysztof nie wytrzymał. Wypalił do niego z rusznicy. Po nim strzelił do ранnego jego brat Elias, na następnie pozostali członkowie swity.

Ariańskie credo

Arciszewscy byli starym szlacheckim rodem z Pomorza Gdańskiego. Do połowy XVI w. była to żarliwie katolicka rodzina, wśród której członków można było znaleźć m.in. Jakuba – kanonika i rektora Akademii Krakowskiej. Jednak i oni dali się ponieść fali reformacji, która przeszła przez Europę. Posłuch zyskały u nich idee głoszone przez arian, zwanych także braćmi polskimi. Odrzucali oni dogmat Trójcy Świętej.

Ponadto jak na owe czasy głosili postulaty wręcz rewolu-

cyjne. Chcieli m.in. zniesienia poddaństwa chłopów i likwidacji kary śmierci. Poza tym potępiali posiadanie wielkich majątków i zakazywali swoim wyznawcom udziału w wojnach, nawet tych obronnych. By zdemontować swój pacyfizm, niektórzy arianie nosili o pasma drewniane miecze. Taką właśnie broń nosił, o ironio, Elias Arciszewski, ojciec jednego z najsłynniejszych kondotierów XVII-wiecznej Europy.

Matka naszego bohatera, Helena z Zakrzewskich, wywodziła się z ariańskiej rodziny osiadłej w Wielkopolsce. Jej ojciec wyswatał ją z Eliaszem, który ze względu na swoją ortodoksję i dobre pochodzenie wydał mu się idealnym kandydatem. Po ślubie młodzi osiedli w Rogalinie. Tu przyszli na świat ich trzej synowie. Krzysztof urodził się 6 grudnia 1592 r.

W roli szpiega

Przyszły wojak był dość żywym i niesubordynowanym dzieckiem, ale nie miał kłopotów z nauką. Był inteligentny i łatwo przyswajał wiedzę. Ukończył kolejno dwie szkoły ariańskie. Najpierw uczył się w położonym nieopodal domu rodzinnego Śmiglu. Około 1610 r. wyjechał do Rakowa, by studiować w tamtejszej Akademii.

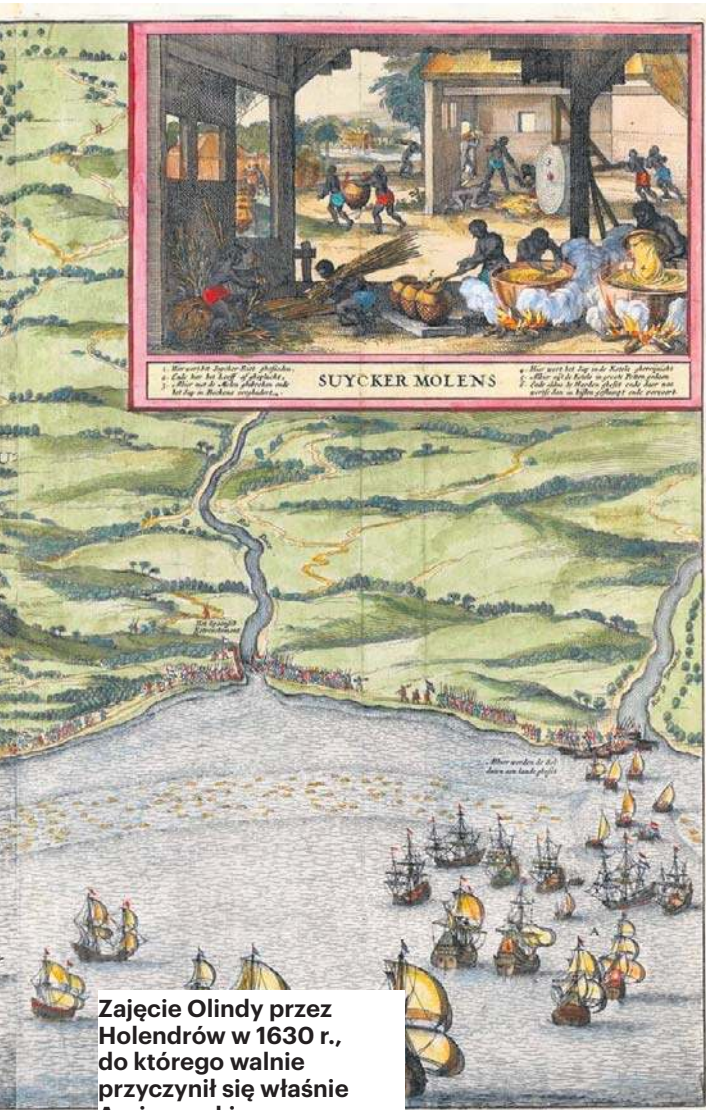
Z pewnością w tym miejscu rozwinął swój intelekt i nabył umiejętności, które miały mu się najbardziej przydać w przyszłości. Nauczył się języków (łacina, francuski, włoski, niemiecki) i zgłębiał swoją wiedzę matematyczną. W parę lat później przeniósł się na uniwersytet we Frankfurcie nad Odrą, gdzie ukończył edukację około 1617 r.

Arciszewscy byli zbyt biedni, by dać synom jakiegokolwiek ma-

jątek ziemski, z którego ci mogliby uczynić choćby maleńki przyczółek swej przyszłej fortuny. Dlatego też wysłali Krzysztofa, by szukał szczęścia na dworze Radziwiłłów. Wyznający kalwinizm litewscy magnaci chętnie przyjmowali na służbę innowierców. Wielkopolanin szybko zyskał zaufanie rezydującego w Birzach księcia Krzysztofa Radziwiłła. Ceniono go za oddanie i dyskrecję. Wysłano kilka razy w misjach szpiegowskich do Warszawy, by sondował stosunek króla Zygmunta III Wazy i jego otoczenia do litewskich oligarchów.

W służbie Holandii

W szeregach wojsk swojego pana Krzysztof przeszedł chrzest bojowy. W styczniu 1622 r. brał udział w bitwie ze Szwedami pod Mitawą, gdzie wyróżnił się brawurą i walecznością.



Zajęcie Olindy przez Holendrów w 1630 r., do którego walczył Arciszewski

Po zamordowaniu Kacpra Brzezińskiego Krzysztof wraz z bratem Eliaszem uciekli pod skrzydła Radziwiłła – do Birż. Ten nie mógł ich jednak chronić. Trybunał koronny skazał rodzeństwo na wieczystą banicję i konfiskatę dóbr. Musieli uciekać z kraju. Książę wysłał ich do Holandii.

Bracia przyплыли do Hagi w 1624 r. Niderlandy były wtedy najwyżej rozwiniętym naukowo, kulturalnie i gospodarczo krajem w Europie. Flota tego stosunkowo niewielkiego kraju zdominowała handel morski w Europie i niemal zmonopolizowała obrót dalekowschodnimi przyprawami. Jej kupcy zakładali faktorie na całym globie, docierając nawet do Japonii.

Napędzana głównie przez ludzi morza prosperity szła w parze z rozwojem tamtejszych uniwersytetów i myśli technicznej. Inżynierowie holenderscy – przez lata walczący z nieustannie nastającymi na ich niepodległość Hiszpanami – byli mistrzami w budowaniu twierdz i umacnianiu portów. Krzysztof podziwiał ich dokonania, chciał osiąść ich wiedzę i umiejętności. Dlatego też zabrał się do nauki. Choć był skazany na kapryśnie spluwające transfery gotówki i wiecznie zadłużony, to nie podejmował pracy. Całymi dniami analizował plany fortyfikacji i portów, wgrzyzał się w problemy taktyki wojennej oraz zapozna-

wał z nowymi rodzajami broni.

Pod Bredą

Jego ciekawość nie znała granic. By poznać podwodną strukturę umocnień w Scheveningen, Arciszewski najpewniej, na to wskazując jego listy, odbył spacer po dnie morskim. Prawdopodobnie pierwszy polski nurek mógł to zrobić w jedyny możliwy wówczas sposób, czyli przy użyciu skórzanego hełmu z przyczepioną do niego sztywną metalową rurką. Zresztą podczas swojej niebezpiecznej peregrynacji spotkała go dość niemiła przygoda. Nie dość, że zaplątał się w rybackie sieci, to jeszcze ukąsiła go jadłowitą rybą. Relacjonował potem w liście, że z bólu nie spał przez kilka nocy.

Po miesiącach zapoznawania się z teorią wojny przyszedł czas na praktykę. Arciszewski trafił do Europy Zachodniej w samym środku wojny trzydziestoletniej. Dlatego też pracy dla bitnych wojaków nie brakowało. W 1624 r. zaciągnął się w szeregi wojsk księcia Maurycego Orańskiego, które broniły Bredy przed Hiszpanami. Niestety, jego debiut w roli najemnika był krótki – po 10 miesiącach oblężenia miasto padło.

Wojska Kampanii

W 1625 r. Arciszewski potajemnie wrócił do Polski. Odwiedził rodzinę, a potem udał się do Birż na dwór swego protektora. Liczył, że będzie mógł

wziąć udział w kampanii przeciwko Szwedom. Krzysztof Radziwiłł miał wobec niego inne plany. Zbiegło się to z obsesją Arciszewskiego zdobycia sławy rycerskiej. Jak sam pisał, nie za bardzo się przejmował, u czyjego boku ją zdobędzie. Dość miał intryg dyplomatycznych. Chciał po prostu walczyć.

Pierwsza ku temu okazja nadarzyła mu się w 1627 r. Wtedy zaciągnął się znów do wojsk holenderskich, które wsparty kardynała Richelieu w walce z hugenotami. Uczestniczył w oblężeniu La Rochelle, tak rozślawionym przez Aleksandra Dumasa w „Trzech muszkieterach”. Arciszewski zaprojektował i nadzorował budowę potężnej morskiej grobli, która odciała oblężonych od dostaw żywności. Po paru miesiącach wygłodzona załoga musiała skapitulować.

Sława genialnego inżyniera rozniosła się po całym Starym Kontynencie. Ofertami kusili go niemieccy książęta szykujący się do wojny z Gustawem Adol-

Gdy dowódcy holenderscy nie mogli sobie dać rady ze zdobyciem dobrze ufortyfikowanej wyspy zwanej Itamaraka, znów odwołano się do pomysłowości Wielkopolanina. Zamiast próby desantu, który mógł się skończyć krwawą łaźnią, Arciszewski nakazał budowę fortu na cyplu jak najdalej wysuniętym w stronę Itamaraki. Stamtąd przez wiele dni, wraz ze swoimi ludźmi, uprzykrzał życie obrońcom wyspy silnym ogniem artyleryjskim. W końcu Portugalczycy musieli się poddać. Za ten sukces awansowano Polaka do stopnia majora.

Płonąca trumna

Potem kariera Arciszewskiego w Brazylii jeszcze bardziej się rozwinęła. W uznaniu zasług w 1634 r. Kompania Zachodnioindyjska mianowała go głównodowodzącym wojsk lądowych w tym kraju. Nie zawiodł zaufania kupców. Wywrwał z rąk Portugalczyków m.in. Arrayal i Porto Calvo. Co ciekawe, nie był jedynym Pola-

kiem, który walczył w Brazylii. Wśród jego towarzyszy znajdowali się Władysław Witulski i Zygmunt Szkop.

Kłopoty Arciszewskiego zaczęły się, gdy gubernatorem posiadłości Kompanii w Brazylii został Jan Maurycy Nassau-Siegen, bratanek samego namiestnika Holandii. Nowy administrator niemal kompletnie go ignorował i czynił mu liczne publiczne afronty. Wreszcie doprowadził do wydalenia w 1639 r. polskiego oficera, już wtedy generała, z kolonii. Krzysztof Arciszewski wrócił więc do Holandii upokorzony i chory na podagrę.

W 1646 r. był już w Polsce. Władysław IV mianował go dowódcą artylerii koronnej, ale stary oficer niezbyt lubił tę urzędniczą robotę. Nudziły go ciągłe inspekcje arsenałów i twierdz. Z ciekawszych projektów udało mu się stworzyć most pontonowy, który miał ułatwiać przeprawę artylerii przez większe rzeki. Do odejścia z armii ostatecznie skłoniła go jednak haniebna, jego zdaniem, ugoda zborowska, którą król podpisał z atamanem Chmielnickim.

Ostatnie lata życia spędził u krewnych ze strony ojca na wsi pod Gdańskiem. Zmarł w kwietniu 1656 r. Został pochowany w zborze w Lesznie. W kilka dni po pogrzebie trumna z jego ciałem spłonęła w pożarze, który wybuchł w czasie walk w mieście.

W 1648 R. ARCISZEWSKI WYZNACZONY ZOSTAŁ DO RADY WOJENNEJ. UCZESTNICZYŁ W WOJNACH Z KOZACZYZNĄ I TATARAMI, SZEDŁ NA POMOC ZBARAŻOWI

fem i armia cesarza Habsburga. On jednak uważał, iż z troski o dobre imię swojego pana, księcia Radziwiłła, nie może brać udziału w walkach w Europie. Dlatego też wybrał służbę w wojskach holenderskiej Kompanii Zachodnioindyjskiej.

Zdobывая Itamarakę

Kompanię tę tworzyli kupcy, którzy otrzymali od władz Zjednoczonych Prowincji Niderlandów monopol na handel i kolonizację na obszarze obu Ameryk i Afryki Zachodniej. Początki były obiecujące. W lutym 1630 r. holenderska flota pod dowództwem pułkownika Diederika van Waerdenburgha dotarła do wybrzeży Brazylii. Wśród paru tysięcy jego żołnierzy znajdował się, w randze kapitana, Krzysztof Arciszewski. Uchodził za specjalistę od oblężenia i forteli, dlatego też z miejsca dopuszczono go do obrad rady wojennej.

Pierwszym celem Holendrów było zajęcie silnie ufortyfikowanej Olindy. Polak ustalił, że miasto jest niemal w ogóle zabezpieczone przed atakiem od strony lądu. Zasugerował, by flota angażowała uwagę obrońców ogniem dział od strony morza, podczas gdy piechota dokona desantu na ląd poza zasięgiem wzroku wroga i zniemacka zaatakuje go w najczulsze miejsce. Tak też się stało. Wojska niderlandzkie przeprowadziły gwałtowny szturm i szybko opanowały Olindę.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ II RP



Pierwsza strona „Dzień Dobry Ziemi Radomskiej” z wtorku, 21 września 1937 roku

„Dzień Dobry” – codzienna porcja adrenaliny dla każdego

Powiedzieć, że gazeta nie stroniła od krwawych kryminalnych newsów o globalnym zasięgu, to jakby nic nie powiedzieć. W numerze 262 z 21 września 1937 r. redaktor Franciszek Borowski wznosił się na najwyższy sensacyjnyści. Przytoczmy trzy z zamieszczonych tego dnia tekstów.

Udaremniony zamiar porwania hiszpańskiej łodzi podwodnej

„Brest. Agencja Havasa donosi: hiszpańska rządowa łódź podwodna »C. 2«, znajdująca się od trzech tygodni w basenie handlowego portu w Breście, gdzie dokonywana jest naprawa jej motoru, była ubiegłej nocy widownią niezwykłego zajścia. Około godz. 22-ej do rufy »C. 2« przybiło czołmo, w którym znajdowało się 12 osób w cywilnych ubraniach. Jeden z przybyłych przedstawił się jako dowódca hiszpańskiej rządowej łodzi podwodnej, »C. 4«, stojącej na kotwicy w porcie Le Verdon. Po wymianie powitań między dowódcami obu łodzi podwodnych i w chwili, gdy wszyscy obecni ustawili się w czworobok na pokładzie, dowódca łodzi »C. 4« zaproponował swemu koledze Ferrando, aby mu wydał swą podwodną łódź za opłatą trzech milionów pesetów. Kapitan Ferrando odmówił. Przybyli skierowali wówczas w stronę marynarzy »C. 4« karabin maszynowy. Hałas, który powstał, zwrócił uwagę strażnika łodzi »C. 2«, który wystrzelił w kierunku napastników i zabił jednego z nich na miejscu. Napastnicy rzucili się do ucieczki. (...) Zostali dziś we wczesnych godzinach rannych ujęci przez policję w okolicach Bordeaux wraz z uprowadzonymi przez nich oficerami łodzi »C. 2«”.

Bombardowanie Nankinu przez Japończyków

„Nankin był dziś dwukrotnie bombardowany przez ponad 50 samolotów japońskich, które wczesnym rankiem wyleciały z Szanghaju. Samoloty powitane zostały ogniem artylerii. Jednocześnie wzbily się w górę samoloty chińskie, staczające zaciekle walki z napastnikami. W pierwszym raidzie brały udział 43 samoloty japońskie, które bombardowały arsenał, lotnisko, radiostację itd. Po południu 23 samoloty japońskie dokonały ponownego nalotu. Źródła chińskie oficjalnie podają, że 6 samolotów japońskich zostało zestrzelonych. Ten raid powietrzny był najpoważniejszą operacją lotniczą w dotychczasowych walkach. Japończycy odnieśli pozbawiony szeregu sukcesów lokalnych, posługując się w kilku punktach również lotnictwem”.

Sześciu rozstrzelanych. Nie ma kresu egzekucjom w Z.S.R.R.

„Z Moskwy donoszą: 6 członków kontrrewolucyjnej organizacji dywersyjnej, która prowadziła akcję szkodniczą i wywrotową w kołchozach, dokonywała aktów terrorystycznych i przygotowywała porażkę czerwonej armii na wypadek wojny, zostało skazanych na karę śmierci przez rozstrzelanie, a jeden na 8 lat więzienia. Wśród skazanych znajdują się: sekretarz rejonowego komitetu partii, przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego i naczelnik stacji maszynowo-tractorowej. Wyrok sądu został zaaprobowany na doraźne zwołanych zebraniach kołchozów”.

opr. żar

Stałem się własną karykaturą, czego zażwsze chciałem uniknąć

Kazik Staszewski po skandalicznym koncercie w Zielonej Górze, podczas którego był wyraźnie „niedysponowany” Fot. Jakub Steinborn



Z ŻYCIA GWIAZD

Joanna Przetakiewicz lubi krokodyla

Fotoreporterzy Pudelka przyłapali celebrytkę na zakupach w Warszawie. Przetakiewicz poruszała się po mieście swym Bentleyem wartym dwa miliony, za kierowcą którego siedział jej szofer. Gdy wysiadła, okazało się, że ma torebkę Birkin z krokodyla za 200 tys. zł. Przy jej nogach grzecznie kroczyła suczka Bella.

Maciej Orłoś ma muzyczną córkę

Prezenter ma czwórkę dzieci, ale rzadko wspomina o nich publicznie. Teraz pochwalił się sukcesem dorosłej córki. „Mela ukończyła studia w berlińskim Bimm University/Bimm Music Institute, na kierunku »songwriting«. Tworzy świetną muzykę i trzymam kciuki za jej dalsze muzyczne sukcesy!” – napisał na Instagramie.

Anna Lewandowska sfilmowała lekcję miłości

Celebrytka zamieściła na Instagramie uroczyste wideo, na którym widzimy jej męża tańczącego do „All I Want For Christmas Is You” z córkami: Laurą i Klarą. „Czasem zapominamy, jak ważna jest relacja ojca z córką. To tata, jako pierwszy mężczyzna w jej świecie, pokazuje córce, czym jest miłość bezwarunkowa” – napisała pod filmikiem. I dodała: „Dla córeczek tata to pierwszy bohater, a dla ojca córka to najpiękniejsza lekcja miłości”.

(GZL) Fot. Szymon Starnawski



W TELEWIZJI



Za jakie grzechy, dobry Boże?

TV Puls, 20:00

Wywodzący się z wyższych sfer konserwatywni katolicy małżonkowie są zawiedzeni niekatolickimi mężami trzech córek. Czara goryczy się przelewa, gdy czwarta córka przyprowadza do domu narzeczonego...

Noce w Rodanthe

TVN Fabuła, 20:00

Adrienne wyjeżdża do Rodanthe, gdzie przez kilka dni ma zajmować się pensjonatem znajomej. W hotelu przebywa tylko jeden gość, doktor Paul Flanner. Ich znajomość wkrótce przeradza się w romans.

Pod Starym Dębem

Ale Kino+ HD, 20:10

Górnictwo miasteczko od czasu zamknięcia szybu jest pogrążone w kryzysie. Jego mieszkańcy nieprzychylnie patrzą na imigrantów. TJ Ballantyne, właściciel pubu, chce zjednoczyć miejscowych z przybyszami.

To skomplikowane

Polsat, 22:05

Jane, rozwódka po pięćdziesiątce, niespodziewanie wdaje się w romans z byłym mężem. Jednocześnie pojawia się kolejny mężczyzna...

Cała prawda o kosmetykach

BBC Earth, 22:55

Co kryje się za stwierdzeniami „testowany klinicznie”, „zalecany przez dermatologów”, „przeciwzmarszczkowy” lub „dodający objętości”. Czy kosmetyki w ogóle są skuteczne?

KRZYŻÓWKA NR 187

Poziomo:

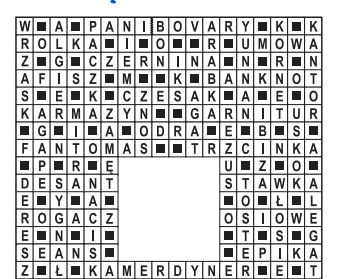
- 3) but z drewna lub tyka,
 - 6) cena papierów wartościowych,
 - 11) pokład soli kamiennej,
 - 12) ... i Polluks, czyli Dioskurowie,
 - 13) druga epoka wczesnego trzeciorzędu,
 - 14) stolica kraju piramid,
 - 15) jednostka monetarna Iranu,
 - 16) dodatkowe punkty w grze,
 - 17) państwo w Ameryce Centralnej,
 - 18) wierzchnia część skrzyni,
 - 19) gorącochrwisty wierzchołek,
 - 21) Tokarczuk lub Bożnańska,
 - 23) możliwość osiągnięcia sukcesu,
 - 26) ... elektryczny, mierzony w omach,
 - 27) stolica Kazachstanu nad rzeką Iszym,
 - 30) roślina w akwariach zimnowodnych,
 - 31) polska komedia kryminalna retro,
 - 34) doskonały mówca, retor,
 - 38) ... Santana, wirtuoz gitary,
 - 39) alfabetyczny spis terminów,
 - 40) film z Sylwestrem Stallone,
 - 41) zbożowa potrawa dietetyczna,
 - 42) ważna linia komunikacyjna.
- Pionowo:**
- 1) świąteczny dzień w Izraelu,
 - 2) sprzęt do podniebnej szymbowania,
 - 3) drugi pod względem powierzchni stan USA,
 - 4) sportowa lub remontowa,



- 5) krótkie alegoryczne opowiadanie,
- 6) rybożerny ptak mazurski,
- 7) azjatycka owca stepowa,
- 8) wilgotny las równinowy,
- 9) odziedziczona ziemia, spuścizna,
- 10) niewielki kraj w Pirenejach,
- 20) maszyna na stoku narciarskim,
- 22) między ustami a przełykiem,

- 24) potajemny spis,
- 25) wyróżniające oznaczenie, miano,
- 28) iglasty las na Syberii,
- 29) miasto nad Notecią,
- 31) popularny model Opla,
- 32) prawy dopływ Odry,
- 33) metal ziem rzadkich,
- 35) spotkanie Laury z Filonem,
- 36) poskramia dzikie zwierzęta,
- 37) przednia strona monety.

ROZWIĄZANIE NR 186



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś spokojnie ruszysz na przód. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że jasne sygnały wskażą kierunek i dodadzą Ci pewności.

Ryby (19.02 - 20.03)

Zadbaj o rytm dnia. Horoskop na dziś stanowczo wróży, że małe kroki przyniosą efekty, które wzmocnią Twoje poczucie stabilności. **Baran (21.03 - 19.04)** Rozmowa otworzy nowe spojrzenie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że Twoja elastyczność pomoże Ci podjąć trafną decyzję.

Byk (20.04 - 20.05)

Znajdziesz chwilę na refleksję. Horoskop dzienny wróży, że spokój i stabilizacja poprowadzą Cię ku rozwiązaniu, których potrzebujesz. **Bliznięta (21.05 - 21.06)** Twoja energia będzie inspirować. Zrób śmiały krok na przód. Horoskop na dziś zapowiada, że otoczenie pozytywnie na to zareaguje. **Rak (22.06 - 22.07)** Porządek w myślach da Ci ulgę. Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że jasny plan pozwoli ruszyć dalej bez napięcia i wątpliwości.

Lew (23.07 - 22.08)

Zgoda wróci do relacji z innymi osobami. Horoskop dzienny wróży, że krótka wymiana zdań wprowadzi harmonię i poprawi Twoje nastawienie. **Panna (23.08 - 22.09)** Intuicja poprowadzi Cię w dobrym kierunku. Horoskop na dziś radzi zaufać jej - odkryjesz kierunek, który otworzy przed Tobą nowe drogi. **Waga (23.09 - 22.10)** Mała zmiana doda Ci odwagi. Horoskop dzienny na czwartek to wskazówka, by zrobić pierwszy krok, a reszta potoczy się naturalnym rytmem.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość przyniesie efekt. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że skupienie na celu zaowocuje szybciej, niż przypuszczasz... **Strzelec (22.11 - 21.12)** Pomysł, który się pojawi, może odmienić Twoje najbliższe plany. Horoskop na dziś stanowczo radzi zanotować go i podążać za impulsem. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Spokój stanie się drogowskazem. Horoskop dzienny na czwartek radzi wsłuchać się w siebie - odnajdziesz dzięki temu równowagę.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl

W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin,
tel. 94 347 35 12

Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk,
tel. 59 848 81 03

Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin,
tel. 91 48 13 310

Handlowe

JUBILERSTWO

SKUP złota i srebra, wszystkie próby,
ul. Młyńska 63, K-lin 509-345-577.

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

OPEL Astra H SPORT, 1.9 ctdi, tanio,
538-700-115.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →

motofakty.pl



**Motoryzacja
na wysokich obrotach**

motofakty.pl

Zdolna młodzież proszona o napisanie. Witkacy czeka!

Anna Czerny-Marecka
Słupsk

**Rozpoczął się nabór prac
na VII Międzynarodowy
Konkurs Literackiej Twórczości
Młodzieży „Witkacy.
Napisane dzisiaj”.**

Organizatorami konkursu,
na który prace mogą przysyłać
uczniowie z Polski i zagranicy,
są Szkoła Podstawowa nr 3 im.
Janusza Korczaka w Słupsku
i Międzynarodowa Organizacja
Soroptimist International Klub
w Słupsku.

Uczestnicy to uczniowie
klas VI-VIII szkół podstawo-
wych, szkół średnich i innych
ponadpodstawowych oraz byli
laureaci i wyróżnieni, którzy
oceniani będą w kategorii Salon
Laureatów.

Co nadsyłać?

Konkursowe prace mogą
mieć formy: opowiadanie, esej,
wiersz, dramat, scenariusz, ko-
miks. Najważniejsze, żeby były
inspirowane życiem i twórczo-
ścią Stanisława Ignacego Wit-
kacego.

- Dopuszczalne są wszelkie
formy wypowiedzi literackiej,
nie ma żadnych barier arty-
stycznych, jednak uczestnik po-
winien wskazać źródło inspi-
racji - tekst, obraz, fotografię, list,
artykuł, element biografii czy
inny impuls związany z twórcą
- czytamy w regulaminie.

Źródło inspiracji należy po-
dać na początku pracy.



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

**Ubiegłoroczna gala finałowa w Białym Spichlerzu
w Słupsku. Na zdjęciu jury i część nagrodzonych
uczestników**

Wymagania formalne:
przyjmowane będą proza
i utwory dramatyczne o obje-
tości maksymalnie do 10 stron
maszynopisu (18000 znaków);
w programie Word - czcionka
Times New Roman, rozmiar 12,
odstęp między wierszami - 1,5
cm, marginesy - lewy - 3,5 cm,
prawy - 2,5 cm, dolny - 2,5 cm,
górny - 2,5 cm. Tekst powinien
być wyjustowany.

Wymagane jest także opa-
trzenie utworów uczestników
pieczęcią placówki (nie doty-
czy to tekstów wysyłanych
przez samych uczestników lub
ich rodziców/opiekunów praw-
nych) oraz podpisanie wszyst-
kich prac godłem uczestnika
z informacją o typie szkoły:
podstawowa, ponadpodsta-
wowa, studia - zarówno w wer-

sji elektronicznej, jak i w wersji
papierowej.

Gdzie i do kiedy?

Prace należy nadsyłać do 16
marca:

- w wersji papierowej (trzy
egzemplarze) na adres SP nr 3,
ul. Banacha 5, 76-200 Słupsk,
z dopiskiem na kopercie: „Wit-
kacy. Napisane dzisiaj”
- oraz jednocześnie w wersji
elektronicznej na adres: m.pietryka@wp.pl.

Jury i nagrody

Prace oceniać będzie jury
powołane przez organizatorów.
Skład komisji konkursowej sta-
nowią poeci, prozaicy i dzien-
nikarze; pracownicy naukowcy
Uniwersytetu Warszawskiego,
Instytutu Witkacego w Warsza-

wie i Uniwersytetu Pomor-
skiego w Słupsku oraz specjali-
ści ds. teatru i polonisty.

Rozstrzygnięcie konkursu
nastąpi do końca kwietnia 2026
r. Nagrodzone utwory znajdą
się w książce podsumowującej
konkurs, zostaną zamiesz-
czone na stronie konkursu
na Fb - WitkacyNapisaneDzi-
isiaj/, część z nich, wybrana
przez Instytut Witkacego, zo-
stanie wydrukowana w ogólnop-
olskim półroczniku „Wit-
kacy!”.

Będą także nagrody rze-
czowe oraz Złote Zaproszenia
(udział bez eliminacji)
do udziału w Międzynarodo-
wym Konkursie Interpretacji
Dzieł Stanisława Ignacego Wit-
kiewicza „Witkacy pod strze-
chy”.

Wręczenie nagród odbędzie
się 29 maja 2026 roku, podczas
uroczystego spotkania mło-
dych twórców w gościnnym
Białym Spichlerzu, należącym
do Muzeum Pomorza Środko-
wego w Słupsku. Wszyscy na-
grodzeni będą mieli możliwość
poznania największej na świe-
cie kolekcji prac plastycznych
Witkacego, znajdującej się
w tym obiekcie.

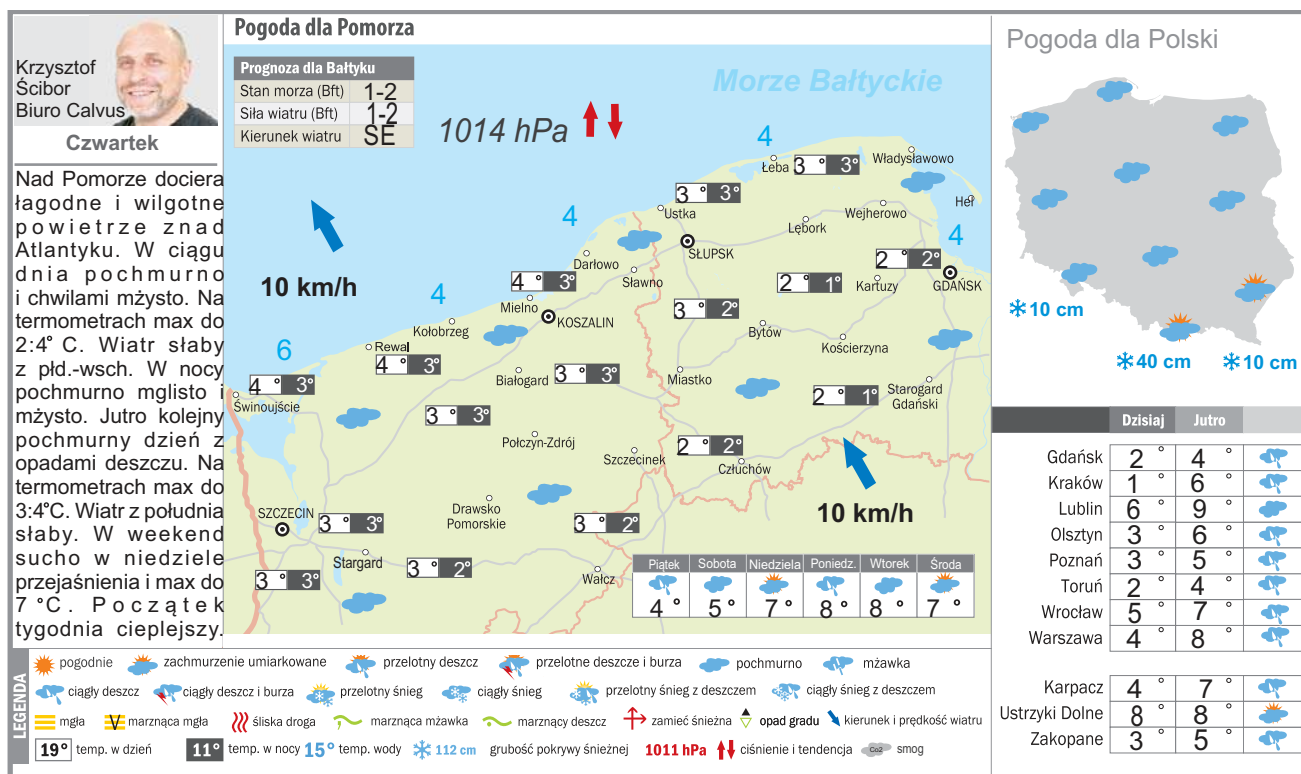
Kontakt

Szczegóły można znaleźć
na stronie internetowej SP 3
w Słupsku.

Koordynatorka konkursu:
Maria Pietryka-Małkiewicz, tel.
692 477 930, e-mail: m.pietryka@wp.pl.

©P

POGODA



SPORT

www.sportowy24.pl

VI RUNDA PUCHARU POLSKI ZZPN WYLOSOWANA

28 lutego – 1 marca 2026 zagrają: Astra Ustronie Morskie – Gwardia Koszalin, Kotwica Kołobrzeg – Mechanik Bobolice, Mechanik Turowo – Wieża Postomino, Pogoń Szczecin WLJ – Gryf Kamień Pomorski, Świt II Szczecin – Sparta Gryfice, Bizon Cerkwica – Chemik Police, Błękitni Stargard WLJ – Pogoń Barlinek, Błękitni Pomierzyn – Biali Sądów, Myśla Dargomyśl – AP Gavia Choszczno, Zorza Dobrzany – Dąb Dębno. Orzeł Wałcz – wolny los.



FOT. TADEUSZ SURMA

KOSZYKÓWKA

Kamil Piechucki został trenerem pierwszoligowych koszykarzy Żubrów Białystok. Piechucki (zdj.) ma 42 lata, był wychowankiem Spójni Stargard i w tym klubie pracował też jako trener, ale bez większych sukcesów.

Majówka 2026 wolna dla kibiców Pogoni. Słaby występ w bitwie o ćwierćfinał PP

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

PIŁKA NOŻNA. Pogoń Szczecin przegrała z Widzewem Łódź 0:1 w spotkaniu 1/8 finału STS Puchar Polski. W pierwszej połowie była beznadziejna, po zmianie stron lepsza, ale bez okazji.

Mało kto się spodziewał, że Pogoń i Widzew tak błado będą wyglądać w rozgrywkach ligowych. W połowie sezonu zgromadziły po 20 punktów w 17 meczach, więc zajmują 10. i 11. miejsce. Inne były oczekiwania, bo w obu klubach nowi właściciele zdecydowali się na letnią przebudowę składów. Efekty - średnie, a przypłacili za to głównie trenerzy. W Szczecinie Robert Kolendowicz posadę stracił w połowie września, a dwa tygodnie później pracę rozpoczął Thomas Thomasberg - sprowadzony z Danii. W Łodzi był Żeljko Sopić (stracił posadę po porażce ligowej z Pogonią Kolendowicza 1:2), następnie Patryk Czubak przez blisko dwa miesiące i od połowy października Igor Jovicević. Obaj trenerzy i drużyny grały we wtorkowy wieczór o coś więcej niż tylko zwycięstwo i awans. Walczyli o spokojniejszą zimową przerwę a nawet przyszłość.

W grze Widzewa to było wiadać - duże zaangażowanie, pomysły na atak, praca w defensywie. Julian Shehu już w 2. mi-



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Kamil Grosicki grał do końca, ale to nie był jego najlepszy występ

nucie strzelił w słupek, w kolejnych minutach kilka groźnych, choć niecelnych strzałów, aż w 34. minucie przechwyt na połowie Portowców, kontra i gol Andi Zeqiriego.

Pogoń w pierwszych 45 minutach wyglądała bardzo źle. Godne odnotowanie były ledwie dwie akcje.

- Zagraлиśmy słabo. Źle wymienialiśmy piłkę, nie przesuwaliśmy się do przodu. To mi się nie podobało - przyznał Thomasberg.

W przerwie dwie zmiany, dodatkowa mobilizacja i od razu Pogoń zaczęła naciśkać. Mocno z wolnego uderzył Kamil Grosicki, ciekawie w pole-

karne wjechał Adrian Przyborek, ale strzał mu nie wyszedł, było też sporo wrzutek bez adresata. Sytuacja mogła się zmienić w 62. minucie, gdy VAR analizował faul na środku boiska, ale ostatecznie pozostała żółta kartka dla Ricardo Visusa.

Napór Pogoni rósł i w 90. minucie padł gol (Dimitrios Keramitsis), ale sędziowie dopatrzyli się pozycji spalonej.

- Mieliliśmy szczęście w tych sytuacjach. Kamień spadł z serca - mówił Jovicević.

Arbiter doliczył kilkanaście minut. Pogoń napierała, ale poza zamieszaniem w polu karnym nic sensownego nie osiągnęła. Goście kontrowali, mieli

wyborne sytuacje, by szybciej zamknąć ten mecz, ale swoją nieskutecznością - tylko podnosili ciśnienie. Ostatecznie - przetrwali i cieszyli się z awansu do ćwierćfinału.

A piłkarze Pogoni zostali wygwizdani, skrytykowani pod sektorem ultrasów i tam pozostawili swoje meczowe koszulki, które mają trafić na aukcje charytatywne. Za to w mediach społecznościowych wyłał się ogromny żal i złość na jakąś gry drużyny, słabość zawodników, niespełnione obietnice sukcesów.

- Nie był to piękny mecz, ale pragmatyczny. Trudny teren, fantastyczna atmosfera. Dla

mninie to też było wyzwanie, bo wiedziałem, że Widzew nie wygrał w ostatnich sezonach z Pogonią. To nas motywowało - mówił Igor Jovicević, trener Widzewa. - W takim meczu trzeba było zagrać doskonale. Taktycznie tak zagrałiśmy w pierwszej połowie, dołożyliśmy ogromne zaangażowanie. Po przerwie przeważała Pogoń, ale nam brakowało skuteczności.

Thomas Thomasberg: - Rozczarowujący wieczór. W drugiej połowie goniliśmy, ale nie stworzyliśmy sobie wystarczająco dużo sytuacji. Gdy rozpocząłem pracę w Pogoni to wyniki były dobre. Potrafiliśmy reagować nawet przy niekorzystnym wyniku. Ostatnie tygodnie to inny obraz, rozczarowujący. Mecze z ustawionymi defensywnie zespołami nie wychodziły nam dobrze. Na gorąco nie myślę, kto zawiódł, jak inaczej mogłem ustalić skład. Wierzyłem, że „11” przyniesie zwycięstwo z Widzewem. Nie będę teraz indywidualnie krytykować, złe było nastawienie całej drużyny.

POGOŃ SZCZECIN - WIDZEW ŁÓDŹ 0:1 (0:1)

Bramka: Zeqiri (35.)

Pogoń: Cojocar - Wahlqvist (77. Pozo), Loncar, Keramitsis, Koutris - Przyborek (81. Paryzek), Ndiaye (46. Mukairu), Ulvestad, Greenwood - Grosicki, Molnar (46. Juwara).

Widzew: Kikolski - Andreou, Visus - Żyro, Kozlovsky - Baena (91. Alvarez), Shehu, Czyż (84. Hanousek), Pawłowski (91. Krajewski) - Zeqiri (84. Fornalczyk), Bergier (102. Klukowski).

Sędziował Patryk Gryckiewicz (Toruń).

Widzew: 16 924. ©©

POD SZATNIĄ

- Czuję złość, frustrację i jednocześnie pustkę. To był ciężki wieczór - mówił po meczu Linus Wahlqvist, pracy obrońca Pogoni. - Jesteśmy rozczarowani, bo wiemy, jak wiele Puchar Polski znaczy przede wszystkim dla nas samych, szczególnie o piłkarzach, którzy są w klubie co najmniej od dwóch lat. ale też dla naszych kibiców i miasta.

Czemu ten mecz wyglądał tak jak wyglądał?

- W I połowie byliśmy wolni, pasywni, stateczni. W II chcieliśmy coś zmienić, ale to nie wystarczyło. Okazuje się, że nasze 100 procent jest niewystarczające, by osiągnąć dobry wynik. Potrzebujemy czegoś więcej - twierdzi Wahlqvist.

Szwed okupił występ urazem i nie wiadomo, ile potrwa jego przerwa w grze.

- Nie możemy teraz się załamywać. Od środy trzeba podnieść głowy i postarać się razem o dobry wynik. Styl nie będzie aż tak ważny, jak zwycięstwo na zakończenie rundy jesiennej - dodał Wahlqvist.

Lechia bez argumentów w meczu z Górnikiem

Paweł Stankiewicz
sport@gp24.pl

PIŁKA NOŻNA. Lechia Gdańsk pożegnała się z rozgrywkami STS Pucharu Polski. Trener John Carver wymienił niemal cały skład i zespół nie dał rady pokonać lidera PKO Ekstraklasy.

Lechia przegrała z Górnikiem Zabrze 1:3 i to goście z Zabrza awansowali do ćwierćfinału. Dla Lechii to był czwarty mecz Pucharu Polski na Pol-

sacie Plus Arenie i dopiero pierwszy przegrany. W PP Lechia grała u siebie z Piastem, z Zagłębiem Lubin oraz z Jagiellonią Białystok. To ostatnie spotkanie nie wymagało dogrywki, bo wtedy na tym etapie rozgrywano dwumecz, a gdańszczanie przegrali pierwszy mecz w Białymstoku.

To był pierwszy z dwóch meczów Lechii z Górnikiem w krótkim odstępie czasu. Już w piątek obie drużyny ponownie zmierzają się ze sobą,

a tym razem stawką będą punkty w PKO Ekstraklasie. Trener John Carver w związku z tym dokonał aż ośmiu zmian w podstawowym składzie w porównaniu do meczu z Bruk-Betem Termalika, w tym wymienił całą formację defensywną. Mateja Rodina i Camilo Meny w ogóle nie wzięli do kadry meczowej, a Tomas Bobcek usiadł na ławce rezerwowych.

Górnik w pierwszej połowie sprawiał lepsze wrażenie, ale to biało-zieloni mieli

świetną okazję do tego, aby objąć prowadzenie. Po akcji Kacpra Sezonienki futbolówkę mądrze przepuścił Dawid Kurminowski, ale będący w idealnej sytuacji Bohdan Wjunnyk nie trafił w bramkę. Szkoda, bo to była świetna okazja do tego, aby biało-zieloni objęli prowadzenie. Zmarnowana okazja się mocno zemściła, bowiem goście z Zabrza strzelili dwa gole w ciągu zaledwie trzech minut. Najpierw po rogu nie najlepiej zachował się Alex Pau-

lsen, a piłkę głową do siatki skierował były piłkarz Lechii, Rafał Janicki. Chwilę później goście wyszli z szybką akcją, którą Ousmane Sow sfinalizował strzałem do pustej bramki.

W drugiej połowie Lechia szukała wyrównującego gola. Na boisku pojawił się chociażby Bobcek. Z posiadania piłki przez podopiecznych trenera Carvera nic nie wynikało, bo drużyna nie potrafiła wypracować sobie ani jednej sytuacji do zdobycia gola.

Z drugiej strony szalał Sow. Jego pierwszy strzał obronił Paulsen, a za chwilę minimalnie przestrzelił. Przy trzeciej okazji już się nie pomylił i posłał futbolówkę do siatki zapewniając Górnikowi zwycięstwo w Zabrzu i awans do ćwierćfinału STS Pucharu Polski. Lechia zakończyła szatnię pucharową przygodę, a już w piątek będzie mogła zrewanżować drużynie z Zabrza w spotkaniu PKO Ekstraklasy.

©©

Barcelona potrzebuje nowego wykonawcy karnych

Jacek Czaplewski
jacek.czaplewski@polskapress.pl

**PIŁKA NOŻNA. Aż trudno w to uwierzyć, ale Robert Lewandowski rzeczywiście w tym sezonie więcej rzutów karnych zmarnował, niż wyko-
rzystał.**

Ten z Atletico Madryt był jego najgorszym w karierze. Ma szczęście, że drużyna stanęła na wysokości zadania, wygrała mecz i umocniła się na pozycji lidera La Liga. Tymczasem hiszpańskie media spekulują: Polak odejdzie po sezonie. Polskie źródła tego jednak póki co nie potwierdzają.

Lewandowski podszedł do jedenastego metra jeszcze przed przerwą, przy wyniku remisowym, zanim Barcelona zdobyła zwycięskie bramki. Wziął dwa głębokie wdychy, zrezygnował z charakterystycznego nabiegu, a potem piłki po jego strzale szukano na trybunach Camp Nou. Uderzył bardzo wysoko nad poprzeczką, jakby uprawiał futbol amerykański. Kibice z całego świata od razu przypomnieli sobie równie spektakularne pudła; choćby te autorstwa Davida Beckhama czy Sergio Ramosa. Wszyscy uznali zgodnie, że Lewandowski jako specjalista od karnych kopnął najgorzej w swojej długoletniej karierze.

Po przestrzelonym karnym Lewandowski tylko kręcił głową. W to, co się stało, nie do-
wierzali również kibice, ale też sami koledzy z drużyny. Realizator transmisji pokazał reakcję Gaviego i Fermina Lopeza zasiedających w łóżu. Ten drugi aż się odwrócił tyłem do boiska.

To trzecia jedenastka Lewandowskiego w tym sezonie – już druga przestrzelona. Trafił jedynie przeciwko Celcie Vigo, natomiast pomylił się również



Robert Lewandowski nie wykorzystał rzutu karnego, strzelając wysoko nad bramką

z Sevillą, gdy kopnął obok bramki, a jego drużyna poniosła druzgocącą porażkę. Z Atletico Madryt wyszło inaczej. 37-latek został na boisku do momentu objęcia prowadzenia, na które zresztą miał wpływ, bo pośrednio asystował Daniemu Olmo.

Pomimo słabego występu schodzący z boiska Lewandowski otrzymał gromkie brawa od kibiców. Sam zainteresowany nie komentował nigdzie na gorąco tego pudła. W mediach społecznościowych podkreślił jedynie jak ważne to było zwycięstwo. Dzięki niemu Barcelona pozostała bowiem na fotelu lidera, który przejęła od Realu Madryt po jego serii trzech remisów.

Hiszpańskie media oszczędziły Lewandowskiego. „Sport” dał mu szóstkę za występ (skala 1-10). Zwrócono uwagę, że i tak mógł strzelić gola, ale po świetnej główce jeszcze lepiej interweniował Jan Oblak.

Jeszcze przed meczem ruszyły spekulacje na temat nieodległej przyszłości Lewandowskiego. „The Athletic” twierdzi, że Barcelona nie przedłuży z nim wygasającego kontraktu i tym samym od lipca zostanie wolnym zawodnikiem. Gdzie miałby dołączyć, skoro nie myśli kończyć jeszcze kariery? Padają na razie dwie nazwy chętnych: mowa o tureckim Fenerbahce Stambuł, ale i włoskim AC Milan, do którego przeszedł niedawno 40-letni Luka Modrić.

Polskie źródła uspokajają w sprawie Lewandowskiego – żadna wiążąca decyzja nie zapadła. – Z dobrych źródeł wiem, że te kursykuły The Athletic o tym, że Lewandowski nie pozostanie w Barcelonie, to teksty pisane na potrzeby chwili, na zapełnienie portalu, bo nikt dzisiaj nie wie, czy Lewy zostanie w klubie. To

nie czas, by o tym mówić. Myślę, że marzec, kwiecień to będą decydujące miesiące – uważa komentator Eleven Sports Mateusz Świącicki cytowany przez Meczyki. I dodaje: – Myślę, że gdyby Lewandowski mógł nam powiedzieć prywatnie, bez kamer, co byłoby dla niego najlepszym rozwiązaniem, to powiedziałby, że zostanie w Barcelonie, bo wraz z rodziną czuje się tu świetnie.

Do końca roku Lewandowski czeka jeszcze sporo grania. Barcelona rozegra bowiem cztery mecze o stawkę: z Betisem Sewilla, Osasuną oraz Villarrealem w La Lidze, a także z Eintrachtem Frankfurt w Lidze Mistrzów, w której o dziwo nasz rodak nie zdobył ani jednej bramki mimo czterech występów. Po krótkiej przerwie świąteczno-noworocznej wróci 3 stycznia.

©

Polki rundę zasadniczą mistrzostw świata rozpoczną dziś z Argentyną

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. Reprezentacja Polski meczem z Francją zakończyła rundę wstępną mistrzostw świata, a dzisiaj spotkaniem z Argentyną w Rotterdamie rozpocznie rundę zasadniczą mundialu.

O pierwsze miejsce w grupie F Polki przegrały 28:42 (17:18) z mistrzyniami świata Francuzkami w 's-Hertogenbosch.

– Ten mecz pokazał, jak już wiedzieliśmy wcześniej, że możemy grać z każdym przeciwnikiem, także z tym topowym. Problemem jest utrzymanie tempa przez całe spotkanie. Po-
tem pojawiają się błędy. Teraz musimy skupić się na trzech meczach w drugiej rundzie. Przede wszystkim jest szansa na dobry wynik z Austrią i Argentyną. Potem zobaczymy, co da się zrobić, grając przeciwko Holandii – powiedział selekcjoner Polek Arne Senstad.

Polskie piłkarki rundę zasadniczą zaczną meczem z Ar-

gentyną, w sobotę zagrają z Holandią, a w poniedziałek z Austrią. W grupie 3 turnieju rozgrywanego w Niemczech i Holandii są też Francja i Tunezja, z którymi Polki grały wcześniej.

Do mundialu przystąpiły 32 drużyny podzielone na 8 grup. Do rundy zasadniczej awansowały po trzy zespoły z każdej z grup. Te z polskiej (F) połączyły się z drużynami z grupy E (Holandia, Austria, Argentyna). Do ćwierćfinału awansują dwie najlepsze drużyny.

Finał i mecz o trzecie miejsce odbędą się 14 grudnia.

©

PROGRAM GRUPY 3 MŚ

czwartek, 4 grudnia
Polska - Argentyna (godz. 15.30)
Francja - Austria (18.00)
Holandia - Tunezja (20.30)
sobota, 6 grudnia
Austria - Tunezja (15.30)
Argentyna - Francja (18.00)
Polska - Holandia (20.30)
poniedziałek, 8 grudnia
Tunezja - Argentyna (15.30)
Polska - Austria (18.00)
Francja - Holandia (20.30)



Biało-Czerwone przystąpią dziś w Rotterdamie do rundy zasadniczej mistrzostw świata w piłce ręcznej

Wisła gotowa na czterodniowe zawody Pucharu Świata w skokach

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. W zawodach Pucharu Świata w Wiśle Malince ma wystartować po ponad 60 kobiet i mężczyzn. Obiekt jest gotowy na przyjęcie uczestników.

Na skoczni im. Adama Małysza w czwartek i piątek w konkursach indywidualnych skakać będą panie, a w sobotę i niedzielę panowie.

Jest bardzo duże zainteresowanie kibiców konkursami

mężczyzn. Pod skocznia najpewniej pierwszy z nich będzie obserwować komplet, czyli sześć tysięcy widzów.

Ze względu na stosunkowo późną porę przeprowadzenia piątkowych kwalifikacji do sobotniego konkursu mężczyzn zrezygnowano w tym roku z tradycyjnej uroczystości wręczenia najlepszym plastronów startowych.

W sobotę i niedzielę zostanie uruchomiona specjalna komunikacja autobusowa (z centrum Wisły w rejon skoczni i z powrotem).

„Od czwartego do siódmego grudnia autobusy na liniach do Wisły Malinki, Wisły Czarnej oraz Szczyrku będą kursować regularnie zgodnie z rozkładami jazdy umieszczonymi na tablicach przystankowych. Bilety na te kursy można nabyć u kierowcy. Dodatkowo w dniach szóstego i siódmego grudnia uruchomiona zostanie dodatkowa komunikacja wahadłowa, która umożliwi kibicom sprawny dojazd na skocznię oraz powrót po zawodach” – ogłoszono w komunikacie Urzędu Miejskiego w Wiśle.

W rejon skoczni będzie można dojechać z przystanków: tymczasowego przy Domu Zbo-
rowym (przy cukierni i aptece obok pl. Hoffa), przy ul. Olimpijskiej i Wisła Oaza. Po zawodach autobusy mają ruszać ze skrzyżowania Nowa Osada (tymczasowy przystanek na drodze z Czarnego).

W sezonie 2024/2025 na obiekcie im. Adama Małysza przeprowadzono dwa indywidualne konkursy Pucharu Świata mężczyzn. W pierwszym z nich najlepszym z Polaków był Paweł Wąsek, który za-

jął jedenaste miejsce. Zwyciężył Austriak Daniel Tschofenig. W drugim wspomniany polski zawodnik uplasował się na tym samym miejscu (ponownie był najlepszy z Biało-Czerwonych) zaś zwyciężył Niemiec Pius Paschke.

W konkursie mężczyzn wystąpi 10 Polaków: Kamil Stoch, Paweł Tomasiak, Dawid Kubacki, Paweł Wąsek, Piotr Żyła, Aleksander Zniszczoł, Maciej Kot, Adam Niżnik, Jakub Wolny oraz Klemens Joniak, który zadebiutuje w zawodach Pucharu Świata.

PROGRAM PŚ W WISŁE

4 grudnia, czwartek
10.30 - oficjalny trening kobiet
12.00 - kwalifikacje kobiet
17.15 - konkurs indywidualny kobiet
5 grudnia, piątek
10.00 - kwalifikacje kobiet
11.30 - konkurs indywidualny kobiet
17.45 - oficjalny trening mężczyzn
20.15 - kwalifikacje mężczyzn
6 grudnia, sobota
13.45 - seria próbna mężczyzn
14.45 - konkurs indywidualny mężczyzn
7 grudnia, niedziela
12.55 - kwalifikacje mężczyzn
14.25 - konkurs indywidualny mężczyzn
©

AKCJA CHARYTATYWNA

0511434824

